Egz. Obow. Okręgowy

Święto Wyzwolenia i Konstytucji – WSPANIAŁĄ MANIFESTACJĄ ZWARTOŚCI I SIŁY NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX CZWARTEK 23 LIPCA 1953 R. NR 174 (2631)

Młodzież Stolicy defiluje przed Prezesem Rady Ministrów BOLESŁAWEM BIERUTEM i Przewodniczącym Rady Państwa ALEKSANDREM ZAWADZKIM

Warszawa otrzymała wskrzeszony z ruin Rynek Starego Miasta

DNIA 22 LIPCA, w dziewiątą rocznicę Wyzwolenia oddany został mieszkańcom Warszawy Rynek Starego Miasta. Tłumy warszawiaków przybyły, by wziąć udział w tej uroczystości oraz podziwiać barwną defiladę tysięcznych rzesz młodzieży stolicy i sportowców.

NA UROCZYSTOŚĆ przybyli: Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu PRL, stronnictw politycznych. Wojska Polskiego, organizacji społecznych, Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie oraz liczni goście zagraniczni.

Na balkonie jednej z kamienic — Rynek nr 10 zajął miejsce Bolesław Bierut wraz z towarzyszącymi mu przedstawicielami partii i rządu, oraz wybitnymi budowniczymi Traktu Starej Warszawy. Jako pierwszy przemawiał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht **(tekst przemówienia podajemy na stronie 2).**

PO ZAKOŃCZENIU uroczystości na Starym Mieście Bolesław Bierut oraz towarzyszący mu dostojnicy państwowi i goście zajmują miejsce na trybunie stojącej przy Krakowskim Przedmieściu, by przyjąć defiladę młodzieży i sportowców. Po salucie armatnim rozpoczyna się defilada. W perspektywie zieleni i świeżych tynków kamienic Krakowskiego Przedmieścia wykwita czerwień, biel i błękit proporców. Mienią się barwami tęczy stroje zbliżającego się wielotysięcznego pochodu młodości. Defilują dzieci i młodzież, ZMP-owcy i harcerze, prezentując swe osiągnięcia na polu nauki, na polu budownictwa socjalistycznego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności w Gryficach

W DNIU 21 bm. odbyło się w Gryficach uroczyste odsłonięcie Pomnika Wdzięczności, ufundowanego przez społeczeństwo pow. gryfickiego jako hołd dla bohaterskich żołnierzy radzieckich.

W uroczystości odsłonięcia uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — **tow. Franciszek Wachowicz**, przedstawiciel Z-du Gł. TPPR — **Wł. Kurkiewicz**, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego TPPR — **Bernard Lobermajer**, II sekretarz KP PZPR w Gryficach — **Plachta**, oraz przedstawiciele Wojska Polskiego i organizacji masowych.

Depesze z okazji Święta 22 Lipca

Do Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
A. ZAWADZKIEGO
Warszawa

Z OKAZJI Święta Narodowego — dnia Odrodzenia Polski — proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie przyjaznych pozdrowień od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wraz z moimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla bratniego narodu polskiego oraz dla Was osobiście.

K. WOROSZYŁOW

* * *

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
B. BIERUTA
Warszawa

W DNIU Święta Narodowego Polski ślę Wam, Towarzyszu Prezesie, oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, me przyjazne pozdrowienia oraz życzenia dla narodu polskiego dalszych sukcesów i rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

G. MALENKOW

WIELKI DZIEŃ STALINOGRODU

Wspaniała defilada wojska przed Marszałkiem Rokossowskim

SERCE ROBOTNICZEGO Śląska. Miasto noszące imię Wielkiego Stalina, — Stalinogród — przeżyło wczoraj swój wielki dzień. Gościło u siebie Ludowe Wojsko Polskie, które święci w roku bieżącym 10 rocznicę swego istnienia.

PUNKTUALNIE o godz. 10 na trybunę honorową wchodzą witani długotrwałymi owacjami wicepreses Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty ROKOSSOWSKI, wiceprezes Rady Ministrów — Władysław Dworakowski, Towarzysz Im I sekretarz KW PZPR w Stalinogrodzie — Józef Olszewski, generalicja z wiceministrem obrony narodowej generałem Popławskim na czele oraz przedstawiciele władz miejscowych. Obecny jest również konsul ZSRR w Krakowie — Nikitin.

WŚRÓD gorących oklasków, owacji na cześć rządu, partii i wojska, na cześć przyjaźni z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, Marszałek Rokossowski wygłasza przemówienie.

Przemówienie Marszałka Polski KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

Towarzysze robotnicy, chłopi i żołnierze!
Ludzie pracy miast i wsi!

W IMIENIU RZĄDU Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ludowego Wojska Polskiego witam was i serdecznie pozdrawiam w dniu Święta Narodowego 22 Lipca.

Szczególnie gorąco pozdrawiam czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — górników i hutników Śląska i Zagłębia.

PRZEDTERMINOWE wykonanie przez górników i hutników Śląska planów produkcyjnych za I półrocze, a także wykonanie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Lipcowego — stanowi ogromny wkład w dzieło umocnienia sił naszej ojczyzny i podnoszenia dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Za tę waszą niestrudzoną, ofiarną pracę pozwólcie przekazać wam w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne podziękowanie.

Pozdrawiam i wyrażam podziękowanie wszystkim robotnikom, chłopom i inteligencji pracującej województwa stalinogrodzkiego, którzy swą patriotyczną pracą w przemyśle i w rolnictwie, w transporcie i w służbie zdrowia, w szkolnictwie i na polu pracy kulturalnej przyczyniają się do wzrostu sił Polski Ludowej i polepszenia życia naszego narodu.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskim faszyzmem — dziś pod przewodem klasy robotniczej, zjednoczeni we Froncie Narodowym, budujemy nowe, lepsze życie w naszej wyzwolonej i zjednoczonej ojczyźnie.

Z dumą możemy spojrzeć na dorobek 9-lecia Polski Ludowej w dziedzinie gospodarki narodowej, oświaty i kultury, życia politycznego i społecznego. I chociaż musimy zwalczać jeszcze niemałe trudności w naszym życiu, możemy z ufnością patrzeć w przyszłość.

Stajemy się narodem coraz bardziej silnym, oświeconym i kulturalnym.

Dzięki naszym dotychczasowym sukcesom w wykonaniu wielkich planów narodowych — jesteśmy w stanie coraz lepiej zaspokajać rosnące potrzeby materialne i kulturalne ludzi pracy.

W oparciu o nasze rosnące siły i o braterską pomoc Związku Radzieckiego, w przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami obozu pokoju i socjalizmu i z wielką armią obrońców pokoju we wszystkich krajach świata, będziemy niestrudzenie rozwijać nasze pokojowe budownictwo.

Umacniać jeszcze bardziej jedność i współpracę wszystkich narodów, stojących na straży pokoju, wzmagać czujność wobec knowań wroga, święcie przestrzegać

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pierwszy wielki piec w hucie im. B. Bieruta już pracuje

OD 16 czerwca br., tj. od chwili rzucenia hasła do współzawodnictwa o uczczenie czynem IX Rocznicy Wyzwolenia i I Rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL, budowniczowie Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie w codziennej upartej walce realizowali swe postanowienia. Odnieśli oni pełny sukces — 20 bm. na uroczystym zebraniu zameldowali o wykonaniu swojego zobowiązania. Kompleks wielkiego pieca nr 1 przejęła załoga hutnicza do eksploatacji.

W obrzymiej hali centralnego magazynu zebrała się wielotysięczna załoga budowniczych. Przybyli również przedstawiciele załogi produkcyjnej.

„Zobowiązania nasze wykonaliśmy — oświadcza przewodniczący rady zakładowej — Julian Rataj. — Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i wspaniałemu wysiłkowi naszej załogi, oddajemy potężny obiekt hutniczy o najnowocześniejszej technice załogom produkcyjnym".

★ ZESPÓŁ pieśni i tańca „Mazowsze", powracający do kraju po dłuższym tournée artystycznym w Chinach Ludowych i po koncertach w Mongolskiej Republice Ludowej, zatrzymał się w Świerdłowsku.

★ JAK PODAJE agencja ADN ministerstwo poczty i łączności Niemieckiej Republiki Demokratycznej podało do wiadomości, że po długotrwałych rokowaniach francuska administracja poczty, telegrafów i telefonów wyraziła gotowość wznowienia łączności telefonicznej między NRD a Francją.

Dziś 6 stron

22 Lipca w Szczecinie

GŁÓWNYM punktem Święta 22 Lipca w Szczecinie był wielki pochód sportowców i młodzieży na Wałach Chrobrego. Wielotysięczne rzesze sportowców przedefilowały przed trybuną honorową, na której wśród przodowników pracy, przedstawicieli organizacji masowych, związków i wojska byli: I sekretarz KW PZPR — Franciszek Wachowicz, przewodniczący Prezydium Woj RN—Gałka, wicekonsul ZSRR —Biernow, konsul CSR — Stareczek i inni.

ZAŁOGI statków PZM defilowały z makietą „s/s Lipca" — symbolem marynarskiego Czynu Lipcowego.

SPORTOWCY manifestowali przed trybuną swą wysoką sprawność fizyczną.

POKAZ RADOŚCI I SIŁY— PATRZ STR. 5.

Nowy polski statek dalekomorski m/s „Kopernik" oddany do eksploatacji

21 LIPCA br. w przededniu Święta Odrodzenia — odbyła się w stoczni gdańskiej z udziałem ministra przemysłu maszynowego J. Tokarskiego uroczystość oddania do eksploatacji Polskiej Marynarce Handlowej nowego pełnomorskiego statku „Kopernik".

Przedstawiciele Polski i CSR przybyli do Pekinu

DO PEKINU przybyli na zaproszenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, celem wzięcia udziału w pracach komisji nadzorczej państw neutralnych po zawarciu rozejmu — delegat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej generał Wagrowski oraz delegat Republiki Czechosłowackiej generał Burosz.

Lipcowe zwycięstwo stoczniowców szczecińskich

Nowa jednostka pełnomorska przed terminem spuszczona na wodę

TYSIĄCE pracowników Stoczni zebrało się wczoraj wokół gotowego do wodowania, ustrojonego w galę flagową nowego kadłuba statku. Twarze stoczniowców promieniują dumą i zadowoleniem. Nowy statek wybudowany został na 58 dni przed terminem dzięki ofiarności załogi i realizacji przez nią czynu lipcowego. Za chwilę spłynie na wodę, wkrótce rozpocznie służbę dla pokoju i socjalizmu.

Wokół olbrzymiego kadłuba krzątają się brygady robotników, którymi kieruje kierownik wodowania, technik Jarończyk.

Witani oklaskami wchodzą na trybunę: I sekretarz KW PZPR — *Franciszek Wachowicz*, sekretarz KW — *Marian Liberek*, dyrektor Stoczni — *Henryk Jendza*, matka chrzest na nowego statku, dźwigowa *Józefa Łuczył*, przedstawiciele społeczeństwa i załogi Stoczni.

Na rufie kadłuba stoczniowcy zatykają biało-czerwoną banderę. Rozpoczyna przemówienie dyrektor Stoczni — Jendza.

— Dziś, w IX rocznicę naszego wyzwolenia narodowego — mówi — załoga Stoczni Szczecińskiej na 58 dni przed terminem woduje nową, pełnomorską jednostkę.

— Kadłubowcy, robotnicy, inżynierowie i technicy swym czynem jeszcze raz udowodnili, że łączą się z całym narodem w gorącym uczuciu miłości do naszej ludowej ojczyzny.

Wszystko gotowe do wodowania — melduje Jarończyk. Wypuszczona ręką dźwigowej Łuczył butelka szampana rozbija się o dziób statku. Po chwili, wśród burzliwych oklasków zebranych statek majestatycznie zsuwa się z pochylni i po chwili kołysze się już na wodach Odry.

Stoczniowcy dotrzymali słowa.

Ofiarnym wysiłkiem mas pracujących W BIEŻĄCYM DZIESIĘCIOLECIU ZAKOŃCZYMY ODBUDOWĘ WARSZAWY

Przemówienie przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzego Albrechta na uroczystości przekazania ludności Warszawy Rynku Starego Miasta

NA UROCZYSTOŚCI przekazania ludności Warszawy Rynku Starego Miasta, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Robotnicy warszawskich fabryk i budów! Inżynierowie i technicy, naukowcy i nauczyciele! Pracownicy umysłowi, kobiety i nasza droga młodzieży! Dzielna załoga budowy Rynku Starego Miasta! Ludu pracujący Warszawy!

W IMIENIU Prezydium Rady Narodowej naszej stolicy witam Was i gorąco pozdrawiam w pięknym i radosnym dniu Święta Narodowego — w dziewiątą rocznicę naszego Wyzwolenia. Zebraliśmy się dziś na uroczystość o szczególnej wymowie! Oto załoga robotników budowlanych Rynku Starego Miasta, świadoma wagi, jaką przywiązuje nasza Partia i Rząd do tej budowy — podjęła zobowiązanie ukończenia odbudowy Staromiejskiego Rynku i oddania go ludności Warszawy — w dniu 22 lipca — w dniu Święta naszego Odrodzenia.

Zobowiązanie to, dzięki ofiarnej pracy załogi — robotników, techników, inżynierów i plastyków — zostało przedterminowo wykonane. Dziś właśnie załoga Zjednoczenia KAM — przekazuje ludności Warszawy dźwignięty z gruzów Rynek Starego Miasta.

TEN UROCZYSTY akt odbywa się w obecności kierownictwa naszej partii — naszego rządu — w obecności towarzysza Bieruta. Nasza partia, nasz rząd i osobiście tow. Bierut — głęboko czując prag nienia mas pracujących Warszawy — dołożyli wiele serdecznej troski o to, by to drogie sercu każde go Polaka i każdego mieszkańca Warszawy miejsce — Rynek Starego Miasta, okrutnie w gruzy zwalony przez faszystowskich najeźdźców — zakwitło ku radości naszego narodu, nowym życiem i nowym pięknem.

RYNEK STAROMIEJSKI — MIEJSCE NASZYCH POSTĘPOWYCH I REWOLUCYJNYCH TRADYCJI

RYNEK STAROMIEJSKI — z jego piękną gotycką, a potem renesansową i barokową architekturą — wznoszony w trudzie i znoju rękami ludu pracującego — użytkowany niegdyś przez zamożne magnackie i kupieckie rody — staje się w ciągu wieków miejscem naszych postępowych i rewolucyjnych tradycji, świadkiem rozwoju myśli postępowej i rewolucyjnej walki narodu polskiego.

Na Piwnej mieszkał niegdyś Stefan Czarniecki, tu na Starym Mieście pracował i zmarł postępowy działacz polskiego Oświecenia Hugo Kołłątaj, tu mieszkali Mochnacki i Lelewel.

W czasie insurekcji kościuszkowskiej lud Warszawy na Rynku Starego Miasta wymierzał sprawiedliwą karę zdrajcom narodu z obozu Targowicy.

Tu w 1899 r. przemawiał wielki wódz polskiej klasy robotniczej — Feliks Dzierżyński. Tu w latach międzywojennych proletariat Starówki walczył pod sztandarami KPP z faszystowskim reżimem sanacji. Na Starym Mieście w okresie faszystowskiego, hitlerowskiego najazdu pracowali i zmarli z rąk okupanta bohaterscy bojownicy PPR. Na Starówce walczył i zginął sztab warszawski Armii Ludowej. Tu — w murach Starego Miasta — w okresie powstania warszawskiego zginęło tysiące mieszkańców Warszawy. Ze szczególną wściekłością niszczył Stare Miasto — jako trwały dokument naszych dziejów i naszej kultury — okupant hitlerowski, z dzikim okrucieństwem zamienił je w gruzy i perzynę. Takim rumowiskiem gruzów zastał Starówkę lud Warszawy, gdy wrócił do wyzwolonego przez bohaterską Armię Radziecką — miasta.

Towarzysz Bierut mówił, że:

„WOLA i decyzja wskrzeszenia życia stolicy zapadła w chwili, kiedy na opuszczone ruiny miasta wrócili ludzie, dla których życie bez Warszawy było nie do pomyślenia".

NIE DO POMYSLENIA było życie naszego narodu bez Warszawy, nie do pomyślenia też jest życie naszej stolicy bez drogiej pamiątki jej przeszłości, — bez Starego Miasta.

Odbudowa Starego Miasta była gorącym pragnieniem warszawskiego ludu.

We wrześniu 1947 r. staje do społecznej pracy przy odgruzowaniu Starówki ludność Warszawy, a na jej czele towarzysz Bierut.

Tę pamiętną i wzruszającą chwilę pamięta dobrze lud pracujący Warszawy.

Odtąd rozpoczyna się żmudna praca odbudowy i rekonstrukcji Starego Miasta.

Dziś pierwszy jej etap jest zakończony!

TKWI W TEJ, tak drogiej dla nas, budowle olbrzymi wysiłek robotników budowlanych, inżynierów i plastyków, którzy z niezwykłym pietyzmem odtworzyli i twórczo zrekonstruowali piękno architektury Starego Miasta.

PRZEZ LUD ODBUDOWANE — LUDOWI BĘDZIE SŁUŻYĆ

STARE MIASTO i jego Rynek — ich piękno, które przed wiekami i przez wieki budował tu lud dając świadectwo swego talentu i uzdolnień — dziś przez lud zostało odbudowane. Ale kiedyś piękno to służyło nie ludowi, a wielmożom i burżuazji. A dziś w wolnej Polsce — jako prawowita własność — wraca ono do ludu.

Tu na Rynku otwarty dziś zostaje Dom Kultury dla mieszkańców Starego Miasta. Pięknie urządzone sklepy, restauracje i cukiernie obsługiwać będą nie burżujów i wyzyskiwaczy, a ludzi pracy, służąc ich potrzebom, ich odpoczynkowi i rozrywce.

Stare Miasto — ta z pragnień naszego ludu, z jego szacunku i miłości dla wielkiej narodowej spuścizny historycznej do życia wskrzeszona stara w swej historii, a tak nowa w swej treści dzielnica naszej Stolicy — jest wymownym dowodem naszego pokojowego budownictwa, naszego umiłowania pokoju — naszej niezłomnej wiary w zwycięstwo sił pokoju na świecie.

TO CO ZNISZCZYŁA zbrodnia wojny — odbudowaliśmy naszą pokojową, twórczą pracą. Gdy imperialistyczni agresorzy — opętani histerią wojenną — szerzą swe prowokacje, milionami dolarów finansują swe dywersyjne agentury, gdy im sen z powiek spędza coraz mocniejsza i bardziej powszechna wola narodów obrony pokoju — my w braterskim sojuszu z ZSRR, który wysoko dzierży sztandar idei pokojowego współżycia między narodami i pod sztandarem tym skupia całą uczciwą opinię świata, czujni na knowania i prowokacje agresorów, budujemy dla pokoju i z głęboką wiarą w zwycięstwo stale rosnących sił pokoju na świecie.

Oto nasza prosta prawda, która jednoczy dziś miliony Polaków we Froncie Narodowym, w walce o pokój, o dobrobyt, kulturę i szczęście naszej ojczyzny.

WSPANIAŁY DOROBEK KLASY ROBOTNICZEJ WARSZAWY

POWAŻNYMI osiągnięciami szczycić się może klasa robotnicza Warszawy w dziele budowy naszej socjalistycznej Stolicy. Z gruzów dźwignięty został przemysł warszawski. Od 1945 r. zbudowaliśmy przeszło 54 milionów m sześc. kubatury przemysłowej, a w ciągu ostatnich lat produkcja przemysłowa wzrosła 3,5-krotnie. Warszawa przekroczyła 900 tys. mieszkańców, a stan zatrudnienia sięga blisko pół miliona.

OD ROKU 1945 do chwili obecnej zasób izb mieszkalnych wzrósł ze 165 do 434 tys., tj. przeszło 2,5-krotnie.

W okresie ostatnich 3 i pół lat od budowaliśmy i zbudowali na nowo 65 tys. izb. Nasza komunikacja miejska, choć jeszcze bardzo przeciążona, przewozi prawie 4 razy więcej pasażerów niż w 1946 r., a 2 razy więcej niż przed wojną. Pod ziemią trwa uporczywa praca przy budowie metra. W ciągu 9 lat zbudowaliśmy 329 km nowych przewodów wodociągowych, 77 km kanalizacyjnych, którymi objęliśmy robotnicze, zaniedbane przed wojną dzielnice Warszawy.

CYFRY te świadczą, że zapowiedź programu Frontu Narodowego o tym, że w bieżącym dziesięcioleciu zakończymy odbudowę Warszawy, jest realna i będzie ofiarnym wysiłkiem mas pracujących zrealizowana.

TĘ WIARĘ umacnia w nas braterska, nieustanna pomoc naszego wyzwoliciela i wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego. Przepiękny symbol tej pomocy — Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina góruje już swymi 23 kondygnacjami nad murami naszej stolicy i dniem i nocą mówi się coraz wyżej. Dziś, gdy mówimy w dniu naszego narodowego święta o osiągnięciach w budowie naszego kraju i naszej stolicy, z serc naszych biegną gorące pozdrowienia i słowa wdzięczności dla naszych radzieckich braci — budowniczych pałacu im. Stalina, dla bohaterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dla wielkiego Kraju Rad, któremu tyle zawdzięcza nasz naród i nasza stolica — Warszawa.

TOWARZYSZE!

— Choć niemało mamy za sobą osiągnięć — ogromne stoją przed nami zadania.

Przystępujemy do wielkiej budowy — centrum Warszawy. Będziemy budować dalszy etap Traktu Staromiejskiego, nowe osiedla mieszkaniowe i dzielnice, nowe ulice i place, nowe szkoły, żłobki i przedszkola.

WYMAGA to dalszego, jeszcze mocniejszego skupienia naszych sił, lepszych metod pracy, lepszej organizacji, większej gospodarności. A przy tym dołożyć musimy więcej troski o to, aby lepiej niż dotąd zaspokajać codzienne potrzeby ludzi pracy, ich potrzeby mieszkaniowe, zdrowotne, ich zaopatrzenie, by na wyższy poziom podnosić warunki materialnego i kulturalnego życia mas. W oparciu o naszą Konstytucję — wielką kartę zdobyczy narodu polskiego — umacniać musimy naszą praworządność ludową — podstawowy czynnik siły naszego państwa.

DO TYCH ZADAŃ zmobilizować dziś musimy swe siły — w dniu naszego Święta Narodowego.

Zjednoczeni w szeregach Frontu Narodowego — pod przewodnictwem naszej partii — zadania te wykonamy.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Dziś wieczorem zapłoną latarnie Starego Miasta, zapłoną światła okien, Rynek wypełnią radosne głosy mieszkańców naszej Stolicy, naszej miodzieży.

Od dziś zaczyna wybijać swe godziny nasz zegar staromiejski. Odmierzać on będzie godziny naszych nowych czasów—czasów, które my budujemy dla szczęścia naszego narodu i naszej ojczyzny, dla umocnienia wielkiego międzynarodowego obozu pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE nasza Stolica Warszawa i jej bohaterska klasa robotnicza!

NIECH ŻYJE Komitet Centralny naszej partii — przewodniczki narodu polskiego!

NIECH ŻYJE Przewodniczący KC naszej partii — pierwszy budowniczy naszego kraju i jego Stolicy — tow. Bierut!

NIECH ŻYJE nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Depesza z okazji Święta 22 Lipca

Do Towarzysza A. ZAWADZKIEGO Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Z OKAZJI Święta Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie mych serdecznych pozdrowień. Życzę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dalszego rozkwitu.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

MAO TSE - TUNG

Sesja Rady Najwyższej ZSRR odbędzie się 5 sierpnia b. r.

PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR, zmieniając poprzednią decyzję, postanowiło zwołać piątą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na dzień 5 sierpnia 1953 roku.

Warszawa otrzymała Rynek Starego Miasta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

BURZA oklasków wita zbliżającą się kolumnę młodzieży pracującej — przodowników pracy z warszawskich fabryk. Ubrani w zetempowskie bluzy i w robocze kombinezony, przepasani szarfami przodowników pracy prezentują swój dorobek i osiągnięcia uzyskane w budowie ludowej ojczyzny. Pierwszą część kolumny symbolizuje 9-letni dorobek Polski Ludowej. W kolumnie tej kroczą młodzi budowniczowie Traktu Starej Warszawy, MDM-u, warszawskiego metra, huty „Warszawa" i wielu innych zakładów pracy.

Dalsza kolumna młodzieży symbolizuje miłość i przywiązanie młodego pokolenia do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Ludowego. Otwiera ją las biało-czerwonych proporców, nad głową mi defilujących widnieją olbrzymie portrety Bolesława Bieruta oraz transparenty, plansze i wykresy obrazujące osiągnięcia naszej młodzieży.

Jedną z grup młodzieży poprzedza niesiona wielka księga praw i obowiązków narodu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na kartach Konstytucji niesionej wśród defilujących szeregów widnieją poszczególne artykuły, mówiące o prawach i obowiązkach młodzieży „Prawo do pracy", „Prawo do nauki", „Prawo do wypoczynku".

BLISKO 2 godziny trwa imponująca defilada młodzieży. Zamyka ją grupa chłopców niosąca biało - czerwone i czerwone szturmówki.

Wieczorem mieszkańcy Warszawy bawili się wesoło na dziesiątkach zabaw i imprezach artystycznych, które zorganizowane zostały w wielu punktach miasta.

Wielki dzień Stalinogrodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Konstytucji i zasad praworządności, rozwijać siły naszej ludowej ojczyzny i całego obozu pokoju — oto najwyższy nakaz patriotyczny, oto droga, która prowadzi nas do pełnego zwycięstwa.

Przyszłość należy do nas, do niezwyciężonego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

OBYWATELE, RODACY!

MOGĘ zapewnić was, że Ludowe Wojsko Polskie wiernie i czujnie strzeże niepodległości narodu i władzy ludu polskiego, naszych granic i naszego pokojowego budownictwa.

Myśli i serca żołnierzy są razem z wami, gdyż każdy z nas ożywiony jest tym samym pragnieniem, tą samą wolą, aby nasza ojczyzna rosła w siły, aby rozkwitała cała nasza ziemia polska, a zwłaszcza nasza prastara ziemia śląska, kuźnia potęgi naszego narodu.

JESZCZE BARDZIEJ zespólmy swe wysiłki we Froncie Narodowym!

Nie szczędźmy trudu dla umacniania potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla świetlej sprawy pokoju i wolności naszego narodu, nie żałujmy trudu, aby szybciej rozwijała się nasza gospodarka i kultura narodowa, abyśmy coraz pełniej mogli realizować podstawowy nasz cel — coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb całego narodu, wszystkich ludzi pracy.

NIECH ŻYJĄ nasi górnicy i cały lud pracujący Śląska i Zagłębia!

NIECH ŻYJE nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

NIECH ŻYJE wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

ROZLEGAJĄ się dźwięki Hymnu Narodowego, powietrze przeszywa ogłuszający huk salw armatnich. Rozpoczyna się defilada wojskowa. Prowadzi ją zasłużony oficer Wygnański, który podchodzi do trybuny i melduje Marszałkowi Rokossowskiemu rozpoczęcie defilady.

Widać już kolumny piechoty. Miarowy krok defiladowy odbija się potężnym echem wśród ulic Stalinogrodu. Z obu stron trasy wypełnionej publicznością sypią się niezliczone wiązanki kwiatów. Zrywają się donośne okrzyki: „Niech żyją", „Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie!

Zdyscyplinowane szeregi w zielonych mundurach i stalowych hełmach wzbudzają zachwyt zgromadzonych na trasie defilady.

Ostrza bagnetów lśnią w promieniach słońca. W każdym ruchu tych zwartych szeregów przejawia się najwyższy poziom wyszkolenia. Ogorzałe w słońcu twarze żołnierzy zwrócone są w stronę trybuny. Widać na nich głęboką miłość do Rządu i Partii, do ukochanego dowódcy, zwycięzcy spod Stalingradu i Berlina, Marszałka Rokossowskiego. Pochyla się przed trybuną honorową lśniący złotem haftu bojowy sztandar, pod którym żołnierze I Armii dotarli do Bałtyku i zakończyli swój pełen chwały szlak bojowy nad Łabą. Bez przerwy padają kwiaty, nie milkną oklaski i okrzyki.

W JEDNYM z pododdziałów maszeruje szeregowiec Grobelnik, który pracował w hucie „Pokój". W tej hucie wytapiał on stal, budując wraz z innymi konstrukcje nowych hal fabrycznych. Dziś jego ręce mocno trzymają karabin strzega pokojowego budownictwa ojczyzny. Maszeruje wzorowy żołnierz kapral Zbigniew Kedziora, dawny rebacz kopalni „Kleofas", w której był przodownikiem pracy. W tych samych szeregach mocno wybijają rytm kroku defiladowego przodownicy wyszkolenia bojowego: kapral Marian Jezierko, szeregowy Ryszard Buchta, Roman Litwiński, Włodzimierz Paluch, Henryk Stachel, Leon Lisowski i wielu innych.

WSPANIALE maszerują podchorążowie — przyszłe kadry oficerskie naszego wojska.

WSZYSTKIE oczy kierują się na poczet sztandarowy. Obok sztandaru kroczy sierżant Bańczuk, niedawno jeszcze rebacz ścianowy kopalni „Miechowice". Za pocztem sztandarowym — w pięknych galowych mundurach podchorążowie szkoły oficerskiej KBW, a wśród nich Józef Reclik, były górnik z kopalni „Rydułtowy".

IDĄ strażnicy naszych granic — Wojska Ochrony Pogranicza. Oto w jednym szeregu maszerują synowie górników i budowniczych Warszawy, chłopów i robotników wybrzeża.

Za trudną i ofiarną służbę nagradzają ich dziś ludzie pracy uśmiechem i kwiatami, oklaskami i owacjami. Zbliżają się pododdziały marynarzy, z którymi górników śląskich łączy szczególnie serdeczna więź. W słońcu błyszczą białe bluzy i złote kordziki oficerów, sypią się nowe naręcza kwiatów.

Z oddali sychać warkot motorów. Orkiestra gra mazura. Oczy zgromadzonych z ciekawością wypatrują pierwszych oddziałów wojsk zmotoryzowanych.

Na trybunie obserwuje defiladę wojskową jeden z czołowych górników polskich, rębacz ścianowy z kopalni „Dymitrow" Henryk Szmatloch.

„NASZE ludowe wojsko — dzieli on się pierwszymi wrażeniami — pokazało nam wspaniałą postawę. Mając takich żołnierzy każdy z nas może ze spokojem pracować. W ludowym wojsku służy wielu górników, hutników, wielu robotników, których celem życia jest pokojowe budownictwo, stałe podnoszenie dobrobytu naszego kraju".

POTĘGUJĄCE się coraz bardziej okrzyki i owacje zwiastują zbliżanie się kolumny wojsk zmotoryzowanych.

Suną oddziały zmotoryzowanej piechoty. Szlak bojowy defilujących jednostki to Nysa, Szprewa, Praga Czeska. Wśród żołnierzy tej jednostki jest wielu przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Świadczą o tym liczne odznaki przodowników na piersiach żołnierzy.

Z perspektywy ulicy Stalinogrodu wynurzają się kolumny wojsk spadochronowych.

Za nimi artyleria. Przejeżdżają przed trybuną samochody prowadzące za sobą działka lekkie.

Wzmaga się łoskot i huk, nadjeżdżają gąsienicowe samochody, ciągnące za sobą działa ciężkie. Z podziwem przyglądają się im rozentuzjazmowane tłumy.

Oczy wszystkich zwracają się ku niebu, gdzie z oddali z olbrzymią szybkością nadlatuje pierwszy samolot prowadzący defiladę lotnictwa. Za nim w bojowym szyku mkną samoloty lotnictwa szturmowego. Przecinają błękitne niebo maszyny pilotowane przez oficerów Czesława Śliwkę, Zygmunta Stajniaka i Tadeusza Kamińskiego. Ten ostatni — to syn łódzkiego robotnika, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, koleżeński i zdyscyplinowany, wzór żołnierza Lotniczych Sił Zbrojnych.

Jak błyskawica mkną srebrzyste sylwetki odrzutowców, chluby naszego lotnictwa bojowego.

Dołem wciąż ciągnie artyleria. Nadjeżdżają coraz to nowe kolumny. Szybkie i zwrotne maszyny ciągną ciężkie armaty przeciwlotnicze.

Nieopisany entuzjazm wywołują nadciągające „Katiusze". Z daleka widać potężne czołgi, zamykające defiladę wojskową. Na każdym czołgu z wieżyczki do połowy wychyleni salutujący dowódcy.

DEFILADA SPORTOWCÓW

JESZCZE nie przebrzmiał huk motorów defilujących czołgów, a dźwięki fanfar sygnalizują zbliżanie się wielotysięcznej kolumny sportowców.

NA CZELE maszeruje 12 czołowych sportowców Polski, przepasanych szarfami z napisem „Zasłużonym Mistrz Sportu".

Kolumnę sportowców zamykają grupy Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

★ W CZASOPIŚMIE „Sowietskaja Kultura" ukazał się artykuł ministra kultury i sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — W. Sokorskiego o sukcesach narodu polskiego na froncie budownictwa kulturalnego.

Półroczny plan produkcji przemysłowej wykonany w 103 proc.

Komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w I półroczu 1953 r.

W DNIU wczorajszym podaliśmy cyfry ilustrujące wykonanie półrocznego planu produkcji przemysłowej. Dziś podajemy dalsze wyjaśnienia.

. . .

MIMO WYKONANIA i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji w zakresie niektórych ważnych wyrobów, między innymi Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało ustalonej w planie ilości produkcji niektórych metali nieżelaznych, Ministerstwo Górnictwa – ropy naftowej, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego – niektórych rodzajów obrabiarek, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego – kwasu siarkowego, karbidu, syntiny i azotniaku, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych – cegły i cementu, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego – pończoch damskich i mebli giętych. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego i Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie osiągnęły w pełni zadań planu w zakresie produkcji niektórych artykułów spożywczych.

Rolnictwo

PRZEBIEG TEGOROCZNEJ wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych był w zasadzie pomyślny. Obszar zasiewów jarych w gospodarce chłopskiej i spółdzielniach produkcyjnych osiągnął 100,1 proc. zamierzeń planu. Powierzchnia upraw jarych pod zbiory bieżącego roku jest wyższa niż w roku ubiegłym o około 2 proc. Również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych obszar zasiewów wiosennych wzrósł o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1952, chociaż plan zasiewów wiosennych został wykonany ogółem w około 99 proc.

POWAŻNIE zwiększył się w ogólnej powierzchni zasiewów udział pszenicy. Zwiększył się również udział buraków cukrowych i okopowych pastewnych.

Nie zostały w pełni wykonane zamierzenia planowe w zakresie obszaru upraw roślin oleistych i włóknistych.

NA BARDZIEJ pomyślny niż w roku ubiegłym przebieg kampanii siewnej wpłynął wzrost zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze, w szczególności w siewniki rzędowe i brony ciągnikowe oraz lepsze przygotowanie remontów maszyn. W I półroczu 1953 r. rolnictwo otrzymało około 4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na dzień 30.VI.53 r. osiągnęła 377. Rozmiar prac polowych w przeliczeniu na orkę średnią Państwowych Ośrodków Maszynowych w I półroczu 1953 r. wzrósł o 67 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

W I półroczu 1953 r. nastąpił dalszy wzrost hodowli. Według wstępnych danych czerwcowego spisu rolnego, nastąpił w bieżącym roku pewien wzrost pogłowia bydła i znaczny wzrost pogłowia trzody chlewnej i owiec.

LICZBA SPÓŁDZIELNI produkcyjnych według stanu na 30.VI. 1953 r. osiągnęła 7.982, tj. poziom prawie 2,5 raza wyższy niż w odpowiednim okresie 1952 r.

Inwestycje i budownictwo

WEDŁUG szacunkowych danych, inwestycje w gospodarce narodowej wzrosły w I półroczu 1953 r. o około 15 proc. w porównaniu z nakładami I półrocza 1952 r.

ODDANO do użytku szereg nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych, mieszkaniowych i socjalnych. M. in. w ramach budownictwa mieszkaniowego ZOR oddano do użytku w I półroczu 1953 r. około 38 tys. nowych izb mieszkalnych.

Obrót towarowy

PLAN OBROTU detalicznego handlu socjalistycznego z żywieniem zbiorowym został wykonany w I półroczu 1953 r. w około 102 proc. Wzrosło zaopatrzenie rynku w poszczególne towary, rozprowadzane przez sieć handlu uspołecznionego. W szczególności wzrosło zaopatrzenie rynku w następujące towary: pieczywo żytnie o 12 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r., mięso i przetwory o 29 proc., tłuszcze zwierzęce o 44 proc., masło o 16 proc., mleko o 15 proc., jaja o 19 proc., wina o 26 proc., tkaniny wełniane o 12 proc., ubiory skórzane o 7 proc., obuwie gumowe o 21 proc., odbiorniki radiowe o 38 proc., rowery o 19 proc.

Zatrudnienie i wydajność pracy

LICZBA ROBOTNIKÓW zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym w I półroczu 1953 r. zwiększyła się w porównaniu z I półroczem 1952 r. o około 5 proc.

Wydajność pracy na robotnika w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I półroczu 1953 r. o około 11 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. Plan wydajności pracy na robotnika został wykonany w 102 proc.

Rozwój szkolnictwa, kultury i ochrony zdrowia

LICZBA absolwentów szkół podstawowych wzrosła w roku 1953 o 30 proc. w porównaniu z 1952 r.

Liczba absolwentów szkół średnich ogólnokształcących o 12 proc.

Liczba absolwentów średnich zawodowych szkół technicznych wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 5 proc.

Nakład książek, wydanych w I półroczu 1953 r. wzrósł w porównaniu z I półroczem 1952 r. o około 36 proc., w tym nakład podręczników szkolnych wzrósł o około 42 proc.

W I półroczu 1953 r. nastąpił dalszy rozwój ochrony zdrowia i opieki lekarskiej nad ludnością. W szczególności rozbudowana została sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia, zwłaszcza na wsi. Rozszerzyła się produkcja podstawowych leków i szczepionek.

NAGRODY PAŃSTWOWE ZA ROK 1953

w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki

PREZYDIUM Rządu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1953 roku, na wniosek Komitetu Nagród Państwowych dając wyraz szczególnej opieki państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej — postanowiło przyznać Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki za rok 1953 jak następuje:

DZIAŁ NAUKI

SEKCJA NAUK SPOŁECZNYCH

NAGRODY I STOPNIA:

1. Prof. dr **Kazimierz Nitsch** — za całokształt badań nad dialektami i historią języka polskiego.
2. Prof. dr **Rafał Taubenschlag** — za całokształt prac badawczych nad historią prawa.
3. Prof. dr **Kazimierz Tymieniecki** — za całokształt pracy naukowej ze szczególnym uwzględnieniem dzieła pt. „Ziemie polskie w starożytności — ludy i kultury najdawniejsze".

NAGRODY II STOPNIA:

1. Prof. dr **Roman Grodecki** — za prace w dziedzinie dziejów Śląska, a w szczególności za wydanie księgi henrykowskiej.
2. Prof. dr **Stefan Żółkiewski** — za dzieło pt. „Spór o Mickiewicza".
3. Prof. dr **Zofia Lissa** — za prace w dziedzinie muzykologii.

NAGRODA III STOPNIA:

Prof. dr **Stefania Łobaczewska** — za monografię o Karolu Szymanowskim.

SEKCJA NAUK BIOLOGICZNYCH

NAGRODY I STOPNIA:

1. Prof. dr **Rudolf Weigl** — za całokształt pracy naukowej, zwłaszcza w dziedzinie walki z durem osutkowym.
2. Prof. dr **Witold Orłowski** — za prace naukowe w dziedzinie medycyny wewnętrznej, m. inn. za podstawowy podręcznik pt. „Nauka o chorobach wewnętrznych".
3. Prof. dr **Tadeusz Tempka** — za osiągnięcia naukowe w zakresie hematologii oraz za podręcznik pt. „Choroby układu krwiotwórczego".

NAGRODY II STOPNIA:

1. Doc. dr **Henryk Meisel** — za badania nad beztlenowcami chorobotwórczymi i związane z tym podniesienie wartości surowic leczniczych oraz za monografie pt. „Costridia — beztlenowo rosnące zarodnikowce".
2. Prof. dr **Helena Krzemieniewska** — za badania nad miksobakteriami i śluzowcami.

III NAGRODA ZESPOŁOWA:

Prof. **Józef Laskowski** — dr **Franciszek Łukaszczyk** — za osiągnięcia w dziedzinie badania i zwalczania nowotworów.

4. Prof. dr **Jan Miodoński** — za wyniki osiągnięte w badaniu i leczeniu otosklerozy.

V NAGRODA ZESPOŁOWA:

Dr **Kazimierz Demel**,
Dr **Zygmunt Mulicki**,
Dr **Władysław Mańkowski**,
Dr **Feliks Chrzan**
— za badania w dziedzinie biologii Bałtyku.

6. Prof dr **Jadwiga Ziemęcka** — za ważne naukowo i praktycznie rezultaty badań w zakresie szczepionek dla roślin motylkowych.
7. Prof. mgr **Jan Muszyński** — za wyniki prac w zakresie farmakobotaniki, uprawy i aklimatyzacji roślin leczniczych.
8. Prof. dr **Jan Mydlarski** — za osiągnięcia w zakresie badań antropologicznych.
9. Prof. dr **Jan Olbrycht** — za osiągnięcia w zakresie toksykologii sądowo-lekarskiej.

NAGRODY III STOPNIA:

1. Prof. dr **Bogusław Bobrański** — za wprowadzenie nowych metod w dziedzinie analizy związków organicznych.
2. Prof. dr **Józef Kulczycki** — za rozpowszechnienie w polskiej praktyce weterynaryjnej metod rentgenologicznych oraz za pierwszy oryginalny polski podręcznik chirurgii weterynaryjnej.
3. Prof. dr **Jerzy Rutkowski** — za osiągnięcia we wprowadzaniu nowych metod do chirurgii.

SEKCJA NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I GELOGICZNO-GEOGRAFICZNYCH

NAGRODY II STOPNIA:

Prof. dr **Edward Marczewski** — za prace z dziedziny teorii funkcji rzeczywistych.
2. Prof dr **Franciszek Leja** — za dorobek badawczy w dziedzinie funkcji analitycznych oraz za podręcznik pt. „Rachunek różniczkowy i całkowy".
3. Prof. dr **Jan Mikusiński** — za prace z dziedziny rachunku operatorów.

NAGRODY III STOPNIA:

1. Dr **Stanisław Wdowiarz** — za opracowanie geologiczne złóż ropy naftowej.
2. Dr **Maria Rożkowska** — za prace o koralowcach dewońskich gór Świętokrzyskich.
3. Prof. dr **Jan Dylik** — za prace z dziedziny geomorfologii peryglacjalnej, w szczególności za prace pt. „O peryglacjalnym charakterze rzeźby środkowej Polski".

SEKCJA NAUK TECHNICZNYCH

NAGRODY II STOPNIA:

1. Prof. mgr inż. **Włodzimierz Bobrownicki** — za całokształt działalności naukowej w dziedzinie produkcji nawozów sztucznych.

II NAGRODA ZESPOŁOWA:

Prof. dr inż. **Witold Budryk**,
dr inż. **Stanisław Knothe**,
prof. dr. inż. **Jerzy Litwiniszyn**,
prof. dr inż. **Antoni Sałustowicz**
—za całokształt działalności w dziedzinie eksploatacji górniczej pod zabudowanymi terenami.

3. Prof. dr inż. **Bolesław Konarski** — za prace z dziedziny elektrotechniki teoretycznej i nomografii.
4. Prof. dr inż. **Stanisław Fryze** —za całokształt działalności w dziedzinie elektrotechniki teoretycznej i jej zastosowanie praktyczne.
5. Prof. mgr. inż. **Dionizy Smoleński** — za badania z zakresu balistyki wewnętrznej.

(Dalszy ciąg podamy w numerze jutrzejszym).

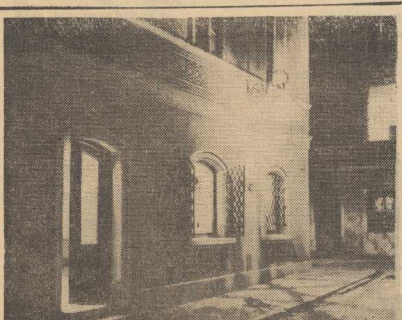

RYNEK Starego Miasta, Zapiecek i Piwna — pierwsza część Traktu Starej Warszawy jest już gotowa. Nocą, kiedy w Rynku i na ulicach zapłoną lampy, Stare Miasto nabiera szczególnego uroku.

Na zdjęciu: Stare Miasto w nocy. Fragment ulicy Piwnej. (CAF)

Foto-Kurier

JESZCZE nie zeszli z budowy robotnicy a już do mieszkań w zabytkowych kamienicach przy Rynku Starego Miasta w Warszawie wprowadzili się pierwsi lokatorzy.

Na zdjęciu: Fragment mieszkania w domu nr. 17 po stronie Kołłątaja w Rynku Starego Miasta. (CAF)

FLAGOWYM statkiem polskim „Batory" przybyło na wakacje do Polski około tysiąca dzieci polskich z Francji i Belgii. Miłych gości serdecznie witały liczne rzesze mieszkańców Gdyni.

Młodzież udała się w dalszą drogę do uzdrowisk Dolnego Śląska, wczasowisk centralnej Polski i domów wypoczynkowych Wybrzeża.

Na zdjęciu: grupa dzieci na pokładzie statku. (CAF)

38.000 izb mieszkalnych wybudował ZOR w pierwszym półroczu br.

W PIERWSZYM półroczu br. budowniczowie naszych nowych miast i osiedli w ramach samego tylko budownictwa „ZOR" oddali do użytku ludziom pracy ponad 38 tys. izb mieszkalnych.

Z liczby tej najwięcej mieszkań uzyskała Warszawa, gdzie przekazano do użytku 5.960 izb, oraz woj. stalinogrodzkie, w którym oddano 5.563 izby.

Niezależnie od nowych mieszkań w I półroczu br. przekazano ludziom pracy w nowych osiedlach 6 żłobków, 10 przedszkoli, 3 domy kultury, 10 świetlic, 4 ośrodki zdrowia oraz wiele innych obiektów socjalno - usługowych.

Najlepsze młodzieżowe zespoły artystyczne i najlepsi młodzi sportowcy pojadą na Festiwal do Bukaresztu

ZARZĄD Główny ZMP **podjął** uchwałę o składzie **polskiej** delegacji artystycznej **i** sportowej na IV Światowy **Festiwal** Modzieży i Studentów w Bukareszcie.

W uchwale tej Zarząd Główny ZMP podaje do wiadomości, iż biorąc pod uwagę wyniki ogólnopolskich eliminacji zespołów artystycznych, w których wzięło udział ponad 6000 robotniczych i wiejskich zespołów tanecznych, chóralnych i orkiestralnych, postanowił wysłać na Festiwal do Bukaresztu następujące zespoły i solistów:

Zespół taneczny im. J. Strzelczyka z Łodzi, zespół taneczny im. Harnama z Łodzi, zespół taneczny śląskich domów kultury, młodzieżowy zespół baletu Opery Bytomskiej, taneczny zespół dziewczęcy „Malwy", młodzieżowy zespół chóralny ze Stalinogrodu, chór Akademii Medycznej z Gdańska, młodzieżowy zespół orkiestralny ze Stalinogrodu, orkiestrę symfoniczną Średniej Szkoły Muzycznej w Warszawie oraz 20 solistów, śpiewaków, pianistów, skrzypków, instrumentalistów i solistów baletu.

W skład delegacji sportowej wejdą bokserzy, siatkarze, **lekkoatleci**, wioślarze, kajakarze, pływacy i skoczkowie do wody, kolarze, zapaśnicy, ciężarowcy, gimnastycy **i** tenisiści stołowi.

REALIZUJĄC zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, coraz więcej spółdzielni produkcyjnych przyspiesza odstawy zboża.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Rybokartach, pow. Gryfice (woj. szczecińskie). Przywieźli zboże do punktu skupu. Spółdzielnia ta odstawiła już 7 ton zboża.

Przed wodowaniem

W DNIU wczorajszym Stocznia Szczecińska wodowała przedterminowo nową jednostkę morską.

Na zdjęciu: mistrz kadłubowni — Krużyński, nadmistrz spawalni — Bezler, brygadzista montażu — Sokołowski oraz nadmistrz pochylni — Lehman, którzy ofiarną pracą przyczynili się do przedterminowego wybudowania nowego statku.

JA JESTEM o usposobieniu takim... Tyle tylko można było usłyszeć w narastającym graniu pneumatycznych młotów. Pole budowy, pole bitwy o rudy, kłujący niebo kadłub wykluczało zbędne rozmowy.

NA DZIOBIE — barwne plamy chorągiewek. Kadłub, owinięty jeszcze w pieluchy rusztowań, obsiedli ludzie. Tylu ich, aż dziw bierze, że nie przeszkadzają sobie. Na dole butle tlenowe, kompresatory i wiązki węży, przewodów pnących się w różne miejsca budowy.

— Ja jestem o usposobieniu takim — powtórzył, odsunąwszy się na sam skraj pochylni, Konieczny. — Mówię: dajcie mi ludzi takich, żeby szli ze mną krok w krok. Nie muszą to być zaraz najlepsi, ale tacy, do których można podejść, wytłumaczyć, żeby na dążali ze mną. Ja zrobię z nich niterów.

W CIĄGU kilku lat przeszła przez Stocznię wielka fala ludzi. Z rzeszowskiego, spod Białegostoku i Zielonej Góry. Koniecznego przygnało z jarocińskich piasków. Perspektywa budowy dalekomorskich statków uderzyła jak wino do głowy małorolnym i bezrolnym chłopom, którzy tylko siekierą machać potrafili i pług po małym zagonie nawracać. Zachęciła też tych, co fach dobry w ręku mieli i chcieli zdolnym dłoniom dać zatrudnienie. A najwięcej chyba palili się młodzi, skłonni do marzeń i czynów bohaterskich. Tu fantazja ich znalazła pole do popisu.

Stocznia przeorała świadomość wielu. Dawni kilkumorgowi chłopi są teraz majstrami, młodzi — „starymi" wygami stoczniowych hal i pochylni.

— Dziewięć lat — powtarza Konieczny. — Niterem jestem, to mój zawód, od siedmiu. Wpierw pracowałem przy mostach. W terenie, koło Poznania. Ale w Stoczni robię od pierwszej jednostki. Moje nity trzymają kadłuby wszystkich. Teraz chodzi o dotrzymanie terminu na tej, lipcowej.

Tyle niter Konieczny. O sobie nie mówi chętnie. Już tak jest, że ludzie ofiarni, idący stale w czołówce, tacy szczególnego pokroju ludzie, są — skromni. Konieczny nie opowiedział o tym, jak Foranter i Grzejek, jego pomocni cy, poszli mimo tłumaczeń do domu, on, sam, pozostał. Dobrał sobie ludzi i rozwołał z uporem „wąskie gardło", jakie wytworzyło się przy pracach niterskich na pochylni. Na drugi dzień Foranter i Grzejek pozostali. Nawet bez długich tłumaczeń. A Konieczny, jak to u niego w zwyczaju, opierał rękę na szorstkim poszyciu statku i cieszył się. Zwyczajnie, jak dziecko.

LUDZI o gorącym sercu w Stoczni niemało. Choćby Lucjan Wiśniewski, majster i sekretarz oddziałowej organizacji. W ostatnich gorących dniach kierownik kadłubowni Wierzbicki uczynił go odpowiedzialnym za organizacyjne sprawy pochylni. I nie ma dnia, godziny, w której by Wiśniewski nie siedział przy kadłubie. „Człowiek dusza" — mówią o nim stoczniowcy. Parę dni temu stanął sam z młotem na rusztowaniu i kierował dziwną brygadą: majster, dwu uszczelniaczy, dwu niterów i kilku innych postanowiło sprostać potrzebie nasilenia prac niterskich. Dwoili się. Przy Naskręcie — Dąbrowski i Fuksiewicz; dalej Ciupa, Sielicki. W ciągu czterech godzin wbili 350 nitów. Przeszli potem na pokład, by w ciągu soboty i niedzieli zabić na całej jednostce reling i nadburcie do poszycia. To był ich Czyn Lipcowy.

Na rufie, tymczasem, „szalał" Wiktor Rzeczyca i niedawno zdemobilizowany Lech. Dzięki wzorowej pracy ich brygady, rufa poszła do roztaczania przed terminem. Tak samo było u Matusiakowych cieśli, u spawaczy Bezlera; wszędzie, gdzie toczyła się walka o nową jednostkę.

W tych gorących, wypełnionych walką o dotrzymanie terminu wodowania nowej jednostki ludzie poczuli w Stoczni jedno: miłość do swojej roboty ,swoich statków, zakładu; poczuli się gospodarzami, pełnowartościowymi gospodarzami swego kraju.

T. K.

TECHNIK budowy okrętów — Jarończyk — jeden z czołowych przodujących pracowników Stoczni Szczecińskiej.

Marynarze wykonali lipcowe zobowiązania

KORESPONDENT „Kuriera" na s/s „NAROCZ" meldu je: Zobowiącania podjęte przez załogę dla uczczenia Święta 22 Lipca zostały zrealizowane. Cała załoga maszynowa, dodatkowo wyczyściła lewy kocioł, a załoga pokładowa wykonała pokrewce na wszystkie bębny lin cumownniczych.

S/s „GOPŁO" donosi: W ramach naszego marynarskiego Czynu Lipcowego przewieźliśmy już 464 tony ładunku.

— „Wszystkie zobowiązania indywidualne podjęte dla uczczenia 9 rocznicy Wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL zostały wykonane" — telegrafuje s/s „KOŁOBRZEG".

DSM

PANORAMKA

PONIEWAŻ spiekota letnia dała nam się we znaki, zajrzyjmy do Rocznika Statystycznego i wynotujmy kilka cyfr. Z obserwacji meteorologicznych wynika, że największe upały na ziemiach polskich zdarzają się we Włocławku, temperatura dochodzi tam w cieniu do 38,9 C. Warszawa jest chłodniejsza o dwa stopnie.

Jeżeli uwzględnimy średnie temperatury roczne, to najcieplejszym miastem Rzeczypospolitej okaże się Tarnów (8,8), po nim Wrocław (8,7) i Poznań, (8,5). Na dalszym miejscu znajdzie się Warszawa (7,8), na szarym końcu Krynica (5,6) i Zakopane (5,9). Liste zamyka mroźna Śnieżka (0,1).

* * *

Szanowna Redakcjo! Podczas ostatnich upałów przeprowadziłem małą ankietę. Wśród moich znajomych znalazłem wielu takich, co rzeką się piwem, limonadą, lodami i twierdzą, że to im przynosi ulgę.

Są tacy, którzy dowodzą, że zimne napoje wzmagają tylko pragnienie. Zalecają więc herbatę na gorąco.

Inni znów starają się nie nie pić albo bardzo mało, przezwyciężając pragnienie siłą woli. Ci też są zdania, że ich sposób jest najlepszy.

Podobna gmatwanina panuje w dziedzinie zabiegów kąpielowych. Jedni się oblewają zimną wodą i są zadowoleni. Inni znów wychodzą z założenia, że zimna woda w rezultacie rozgrzewa, że należy stosować wodę ciepłą a nawet do syć gorącą.

Kto ma rację? Skąd się bierze taka różnica zdań? Dlaczego jednym pomaga to, a drugim coś wręcz przeciwnego? Znawców przedmiotu prosi o odpowiedź Wacław Ostaszewski.

PORADY PRAWNE

R. B. Szczecin. — W tygodniu należy się Panu 1 dzień wolny od pracy z tym, że co trzeci tydzień wolny dzień winien przypadać w niedzielę. Jeżeli nie otrzymuje Pan wolnych dni, to za pracę w tych dniach należy się Panu wynagrodzenie ze 100 proc. dodatkiem. (1048)

Włodarczyk Marian Police. — Będziemy interweniować w zakładzie pracy. (1178)

L. S. Szczecin. — Rozwód uzyskała Pani na podstawie przepisów prawa małżeńskiego z r. 1945. Zgodnie z tymi przepisami Sąd orzekł wówczas, że powraca Pani do panieńskiego nazwiska. Wobec tego, że wyrok jest prawomocny, nie może Pani powrócić do nazwiska męża. (1172)

Zwierz Franciszek. — Prosimy o osobiste porozumienie się z Działem Porad Prawnych dla wyjaśnienia sprawy poruszonej przez Pana. (1140)

B. Z. Dębno. — Sprawa diet za okres pobytu instruktora poza miejscem pracy, ustalonym w umowie, jest niewątpliwie uregulowana w układzie zbiorowym, obowiązującym w każdym zakładzie pracy. Za pracę w godzinach nadliczbowych należy się osobne wynagrodzenie. (1129)

DLACZEGO?...

10 lipca z pociągu nr 8912 odchodzącego ze Szczecina do Gdańska został wyłączony wagon, w którym znajduje się bufet Kolejowych Zakładów Gastronomicznych? Naczelnik PKP powiedział, że wagon został wyłączony z powodu awarii (pękła deska sedesowa). Wydaje się, że należało wcześniej pomyśleć o tym błahym remoncie. Pasażerowie jadący tym pociągiem narzekali na brak bufetu. (1431)

* * *

toleruje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji brakorobów, którzy naprawiając w Zdrojach ul. Bat. Chłopskich, wodociągi i jeżdnię rozkopali i po partacku zasypali doły, pozostawiając półmetrowe wyrwy, w które przechodnie wpadają, lub też pagórki, które należy przeskakiwać? (1456)

* * *

od kilku dni w aptekach Szczecina nie można dostać lekarstwa, w skład którego wchodzi „pepsini", środek niezbędny przy chorobach żołądka?

* * *

Odpowiedzi REDAKCJI

Ewald Kindt — zam. PGR Karowo. — Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że Pan nie figuruje w rejestrze osób pobierających rentę z tutejszego oddziału. Powinien Pan wnieść reklamację do tego oddziału ZUS, który przyzna Panu rentę. Nazwa oddziału ZUS i siedziba oraz numer renty umieszczone są na odcinku przekazu pocztowego. (1420)

Józef Tomczyk. — MZBM zawiadamia, że dach będzie naprawiony do dnia 30.7. br. (1334)

Henryk Tomczyk. — Prosimy o przybycie do redakcji.

Helena Zawadzka. — Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych wyjaśnia, że całą winę za obecny stan budynku ponosi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych, które źle i opieszale wykonuje polecenia inwestora. Kierownictwo MPRB zobowiązało się usunąć pozostałe usterki do dnia 30 sierpnia br. (1254)

Bernard Karwat. — Wydział Skarg MRN wyjaśnia, że ob. Bieleckiemu w Miejskiej Przychodni Rejonowej nr 1 udzielono nagany za nietaktowne odnoszenie się do pacjentów. Jednocześnie zostaliśmy powiadomieni, że został Pan skierowany na leczenie specjalistyczne. (1331)

Helena Żółtko. — Zarzuty wymienione przez Panią w liście do nas polegały na prawdzie — za co ukarano winnych. (878-879).

129 tys. radioodbiorników wyprodukowaliśmy w pierwszym półroczu br.

W CELU zaspokojenia stale rosnącego zapotrzebowania na radioodbiorniki — przemysł teletechniczny systematycznie zwiększa ich produkcję. W pierwszym półroczu br. wyprodukował on 129 tys. różnego typu radioodbiorników.

Stale wzrasta również jakość i liczba typów produkowanych aparatów radiowych. Obok popularnych aparatów uniwersalnych „Pionier" i „Mazur", produkujemy wysokiej klasy aparaty „Aga", zaś dla wsi, które jeszcze nie są zelektryfikowane — radioodbiorniki „Pionier D" na baterie.

Poważnym osiągnięciem przemysłu teletechnicznego jest również to, że przy produkcji radioodbiorników w około 98 proc. wykorzystuje się materiały krajowe.

Produkowane są również małe urządzenia nadawczo-odbiorcze dla świetlic w miastach i na wsi. Te aparaty pozwalają nie tylko słuchać audycji, ale również włączać adapter i nadawać własne audycje.

50 milionów strajkujących przeciw: dławiącej „przyjaźni" - nędzy i poniżeniu

AMERYKAŃSKI minister skarbu Humphrey stwierdził niedawno, iż Amerykanie są w pewnych krajach do tego stopnia niechętnie widziani, że ludność tych krajów „woli nie tknąć naszego srebra, jeżeli ją to zobowiązuje do włączenia do takiego interesu samych Amerykanów." Humphrey dodał, że kraje te uważają się za wyzyskiwane przez Stany Zjednoczone.

DODAJMY do wyznania Humphrey'a, że nie tylko masy pracujące padają ofiarą masykmalnego wyzysku uprawianego przez rozpanoszony kapitał amerykański w tych krajach, które nieopatrznie zaufały pożytkowi „pomocy amerykańskiej" i odnalazły się nagle w roli krajów kolonialnych, eksploatowanych metodami średniowiecznymi, lub zgoła starożytnymi.

Jeżeli wśród mieszczaństwa, a w pewnym stopniu i wśród burżuazji, tych krajów szerzy się coraz rozleglej i głębiej wzbierający bunt przeciw narzuconemu niewolnictwu dolarowemu, to dlatego, że warstwy uprawiające ten sam wyzysk na własnej klasie pracującej, ulegają amerykańskiej zachłanności monopolistycznej, że odczuwają coraz dotkliwiej jej pęta. Burżuazja chętnie brała srebrniki amerykańskiej „pomocy", jednak nie z zamiarem płacenia od nich lichwiarskich superprocentów, pod ważających jej własną egzystencję.

BROŃ MAS PRACUJĄCYCH

GŁÓWNY ciężar walki z amerykańskim potopem niewoli ekonomicznej spoczywa jednak na barkach klasy robotniczej tych krajów i szerokich mas ludowych. Ubiegłe lata dowodzą jak bardzo wezbrały siły i rozmiary walki, działające i w samych krajach kapitalistycznych i w ich kolonialnym zapleczu. Najbardziej wymownym przejawem tej walki są strajki.

W ostatnich latach przedwojennych (1935 — 1939) odbyło się w 16 krajach kapitalistycznych ok. 50.000 strajków, które objęły 15.429.000 osób.

W powojennym pięcioleciu (1946 — 1950) w tych samych krajach strajkowało już 49.432.000 osób czyli ponad trzykrotnie więcej, a ilość strajków wzrosła do 57.963.

W 1952 r. we Francji, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Japonii i Niemczech zachodnich strajkowało przeszło 30.000.000 robotników i urzędników.

Wzmaganie się ruchu strajkowego jest niezaprzeczalnym dowodem wzrostu wyzysku mas pracujących w krajach kapitalistycznych, pogłębiania się ich pauperyzacji ale zarazem wyrazem krzepnięcia świadomości klasowej, ich uporu, wzmagania się walki przeciw wyzyskowi i — czego nie można pominąć — coraz celniejszej skuteczności broni strajkowej. We Francji na przykład w 1952 r. na 1800 strajków 1000 zakończyło się pełnymi lub częściowymi ustępstwami wobec żądań robotników. Tak samo w innych krajach nie wyłączając USA, zwłaszcza we Włoszech.

Żądania te nie ograniczają się tylko do poprawy nędznej stopy życiowej Prawo demokratyczne, walka z militaryzacją życia ekonomicznego krajów, rujnującą ich gospodarkę i pogarszającą byt mas robotniczych są w równym stopniu przedmiotem zmagań klasy robotniczej i szerokich mas ludowych. Powszechną stała się świadomość wśród tych mas, że obrona własnych interesów ekonomicznych, możność ich poprawy łączy się z zachowaniem pokoju. Dlatego masy pracujące stały się najwierniejszymi i najbardziej patriotycznymi bojownikami o trwały pokój, o posługiwanie się tylko polityką pokojową w regulowaniu wszystkich spornych i nierozstrzygniętych zagadnień międzynarodowych, o godną niezależność narodową.

PRYSŁA ZASŁONA ZŁUD

RZECZYWISTOŚĆ zdarła z „pomocy" amerykańskiej wszelkie złudzenia. Gospodarka narodowa krajów, które znalazły się w jej dławiącym uścisku, ulega postępującemu paraliżowi. Gospodarka cywilna zanika coraz gwałtowniej, a militaryzacja gospodarki nie dostarcza dostatecznej ilości środków odżywczych. Płace robotnicze maleją, brak zatrudnienia wzmaga się, ceny i podatki rosną.

WE FRANCJI 600.000 całkowicie bezrobotnych szuka pracy, 2.390.000 częściowo bezrobotnych pełnego zatrudnienia. W porównaniu w 1947 roku gwałtownie skoczyły w górę zyski kapitalistów, a ogromnie zmniejszyły się płace robotników i urzędników. Płace ich w 60—70 proc. nie osiągają i tak zaniżonego minimum utrzymania.

WE WŁOSZECH 2 miliony bezrobotnych i 4 miliony częściowo zatrudnionych są dowodem upadku gospodarczego kraju. Dochód 75 proc. rodzin włoskich znalazł się — według urzędowych danych — poniżej minimum utrzymania. Natomiast w przemyśle obrabiarkowym wykorzystuje się tylko 51 proc. zdolności produkcyjnej, w stoczniowym — 33 proc. itd.

W NIEMCZECH zachodnich, szczególnie faworyzowanych przez „pomoc" amerykańską, położenie klasy robotniczej jest wyjątkowo ciężkie. Przeszło 5 milionów ludzi jest całkowicie lub częściowo bez pracy. Minimum utrzymania rodziny robotniczej ustalił rząd Adenauera na 400 marek. Według związkowych obliczeń 15 milionów pracujących zarabia miesięcznie 200 marek. Nasilenie ruchu strajkowego przeciw militaryzacji, narastanie ruchu pokojowego jest w Niemczech zachodnich bardzo silne i rozwija się coraz bardziej.

Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" za główną słabość zachodnio - niemieckiej gospodarki uważa „niską stopę życiową robotników".

„Nielicznej klasie—pisze dziennik — udostępnione zostały rozmiary luksusu, nie znajdującego bez mała przykładu we wszystkich innych krajach europejskich i będącego w jaskrawej sprzeczności do stopy życiowej zarobkujących i bezrobotnych".

W JAPONII „przyjaźń" japońsko-amerykańska wywołała przede wszystkim bezrobocie i stałe obniżanie się płac. 10 milionów bezrobotnych porównywalnych jest zarobków, a spadek płac doszedł już do 40 proc. wysokości przedwojennej. Japonia jest dziś jednym z najbardziej targanych wstrząsami społecznymi krajem w świecie. Jej burżuazyjny rząd szuka ratunku w faszyzacji kraju.

W AMERYCE nie jest lepiej. Jak stwierdza organ amerykańskich kół gospodarczych „News Week"— „jeden strajk kończy się, a drugi zaczyna". Bezustanny wzrost cen i podatków na utrzymanie kuźni zbrojeń, dosłownie zjada amerykańskim rodzinom robotniczym ochapy stopy życiowej z talerza. Wzrosnie walk społecznych narasta i tu taj, zwłaszcza wśród kilku milionów bezrobotnych.

OBJĘCIE władzy w Polsce przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej uchroniło nas przed takimi stosunkami.

Odkąd naród polski pod kierunkiem swej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budu je socjalizm w swym kraju, nędza i poniżenie człowieka, kompleks niższości narodu — należy do bezpowrotnej przeszłości. Przetoczyliśmy koło naszej historii narodowej na nową drogę, z której nic jej nie zawróci. Socjalizm wskazał nam drogę rozwoju, którą — choć w trudnych warunkach i z wielu walcząc przeciwnościami — stale poszerzamy. I nie są one niepokonalne — o czym stale przekonywa nas narodowy i własny osobisty dorobek.

Jesteśmy dumni, że potrafiliśmy kraj przysłowiowej w świecie nędzy i wykpiwanej „polnische Wirtschaft" przebudować w kraj rozkwitającego dobrobytu. I dlatego z sympatią śledzimy walkę mas pracujących w krajach kapitalistycznych przeciwko amerykańskiej polityce wyzysku i nędzy.

(s. b.)

MASY pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej w licznych manifestacjach potępiają faszystowskich prowokatorów i inspiratorów rozruchów berlińskich.

Na zdjęciu: fragment wielkiej demonstracji w Halle.

(CAF)

Pokaz radości i siły

Na uroczystych AKADEMIACH LIPCOWYCH

W ZBM

WIELKIMI osiągnięciami powitała dzień 22 Lipca załoga ZBM. Plan I półrocza wykonała w 105 proc. W ciągu 6 miesięcy szczecińscy budowniczowie oddali do użytku 22 budynki mieszkalne, 33 administracyjne, 8 socjalnych i 2 szkoły.

W referacie wygłoszonym na akademii wymienione zostały wyróżniające się brygady: **Wojciechowskiego, Podymskiego, Pałkoja, Złotnickiego, Karzyńskiego**; przodujący robotnicy i technicy — **Żaworski, Kublak, Kowalski, inż. Łucki** oraz majstrowie — **Frycz i Grodzki.**

W MPK

W MIEJSKIM Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym na uroczystą akademię lipcową przybyli tramwajarze z rodzinami. Referat wygłosił dyrektor inż. Pasich. Scharakteryzował on osiągnięcia przedsiębiorstwa w dziele odbudowy komunikacji Szczecina i dziękował załodze za trud i ofiarną pracę. W czasie akademii 17 pracowników otrzymało odznakę przodownika pracy, 20 — dyplomy, a 36 nagrody pieniężne. Rozdano też wiele nagród książkowych.

W części artystycznej grała kilkudziesięcioosobowa orkiestra zakładowa i występował zespół taneczny.

Lipiec	DZIŚ
23	Apolinarego
CZWARTEK	JUTRO Krystyny

PROGNOZA POGODY

NA OGÓŁ chmurno i przelotne opady typu burzowego. Przejściowo dość pogodnie. Temp. od 15—25 st. C. Wiatry połudn.- zachodn. od 3—7 m na sek.

DOKĄD PÓJŚĆ

TEATR POLSKI — nieczynny.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos" — godz. 19.15

COLOSSEUM — „Zagubione melodie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

BAŁTYK — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka" — wg. J. Haska — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

MŁODA GWARDIA — „Dumna królewna" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

PIONIER — „Poszukiwacze złota" godz. 15, 18, 21; „Beztroskie lata" — godz. 13, 14; Przegląd filmów dokumentalnych — godz. 17, 20.

HUTNIK — „Nowy dom" — godz 16, 20.

PRZYJAŹŃ — „Drużyna" — godz. 16, 20.

1 MAJ — „A po sobocie jest niedziela" — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK:
nr 5 — ul. Naruszewicza 11,
nr 3 — al. Piastów 60.

GŁOŚNIKI

CZWARTEK, 23 lipca 1953 r.

Wiadomości g.: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50.

5.20 konc. por; 6.10 kal. rad; 6.45 muz; 6.50 muz. por; 7.20 muz. por; 7.48 stan pogody; 11.45 „Głos mają kobiety"; 12.15 „Na swojska nutę"; 12.45 aud. dla wsi; 13 konc; 13.40 śpiewa Olga Łada; 14 progr. dnia; 14.05 inform; 14.10 mozaika muzy; 14.50 swojskie melodie; 15.00 komunikat o stanie wód; 15.10 „Zabłakane ptaki" — fragm. pow. G. Morcinka; 15.30 dla dzieci — „Tańczymy i śpiewamy na wakacjach", 16 aud. liter; 16.20 popul. muzyka symf; 16.45 pog. sport; 18.30 odp. Fali 49; 19.45 polki Straussa; 19.50 studenckie zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 19.10 „Poznaj piękno jęz. rosyjskiego; 19.30 muz. i aktualn; 20.30 aud. dla zagranicy; 21.30 aud. dla zagr; 22.20 —24 aud. dla zagr.

Manifestacja młodzieży szczecińskiej w dniu 22 Lipca

JEST godz. 10. Na udekorowaną trybunę przy Wałach Chrobrego, którędy za chwilę przejdzie pochód młodzieży i sportowców Szczecina wchodzą: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Franciszek Wachowicz, przewodniczący Prezydium Woj.RN — Stanisław Gałka, wicekonsul ZSRR — Biernow, konsul CSR — Stareczek, przedstawiciele organizacji masowych i młodzieżowych, wojska organizacji sportowych i przodownicy pracy.

ROZCZERWIENIŁY się Wały Chrobrego lasem flag i szturmówek, rozpoczyna się piękna defilada młodości, radości i śpiewu.

Barwny pochód manifestującej swe przywiązanie do ludowej ojczyzny młodzieży otwierają wybitni sportowcy — **Matłoka, Marchot, Tuszyńska, Hrydzewicz, Hasse i Steczkowska**, którzy niosą trzy ogromne flagi. Za nimi idzie grupa sportowców. i „Niech żyje 22 Lipca — rocznica wyzwolenia i Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" — mówi transparent. Przodujący sportowcy niosą portrety Bolesława Bieruta i Marszałka Rokossowskiego. **„Niech żyje nasz ukochany wódz — Bolesław Bierut!"** — rozlega się długo skandowany okrzyk.

Nadciąga Pałac Młodzieży. Większość młodych chłopców i dziewcząt — to rówieśnicy Polski Ludowej. Wśród oklasków rzucają naręcza kwiatów w stronę trybuny.

BARWNY, radosny pochód młodzieży zapełnił całe na brzeże u stóp Wałów Chrobrego. Płyną czerwone flagi, najlepsi sportowcy niosą portrety przywódców międzynarodowego proletariatu. Nad Wałami Chrobrego unoszą się radosne okrzyki.

Defiluje młodzież huty. Oto przodownicy **Pietryga, Majka i Kunda.** Transparent mówi: **Wykonaliśmy zobowiązania lipcowe — daliśmy swój wkład w dzieło umocnienia Polski!**

Nadciągają sportowcy Stoczni Szczecińskiej. Ubrana w białe bluzy młodzież niesie dużą makietę statku, który dziś w dniu lipcowego święta opuścił przed terminem pochylnię stoczni.

Grupa żeglarzy niesie transparent z hasłem: **„Niech żyje marszałek Rokossowski, niech żyje Wojsko Polskie!"**

Przed trybuną kroczą młodzi marynarze ludowej floty, którzy rocznicę Manifestu Lipcowego uczcili nowymi sukcesami w pracy na morzu. **Burzą oklasków witają zebrani na trasie pochodu ogromną makietę statku „s/s Lipiec" — symbol Czynu Lipcowego polskiej floty handlowej.** Idzie dzielna załoga **„Poznania"**, marynarze z **„Oksywia"**, młodzieżowe delegacje marynarzy ze statków **„Nysa" „Dunajec", „Bug", „Pstrowski" i „Kopernik".**

NADCIĄGA kilkutysięczna załoga **portu szczecińskiego** — portu pokoju i wytężonej pracy. Młodzi trymerzy z Basenu Górniczego, sztauerzy z nabrzeży drobnicowych i dźwigowi — to bohaterowie walki o plan, o szybkościową obsługę statków, o usprawnienie pracy naszego portu.

Piękny, przepojony radością jest pochód młodego Szczecina. Idzie załoga **Fabryki Papieru w Skolwinie** ze słowami: **— Bierut — pokój** na ustach. Idzie młoda załoga Fabryki Nawozów Fosforowych, budowniczowie Szczecina i pracownicy Elektrowni.

A oto maszeruje młodzież z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca. Rozradowane, uśmiechnięte twarze. Dziś ich święto. Na czele załogi maszeruje przodująca brygada 234: **Felicja Skóra, Józefa Frysk, Gertruda Filipiak, Jadwiga Daniewska i Apolonia Walikowska.** „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju" — przypomina artykuł Konstytucji jeden z niesionych transparentów.

IDĄ nieprzerwaną falą. Maszerują załogi **ZBM-u, Metalosprzętu, DOKP, SZWS, MPK, idą młodzi sportowcy z dziesiątków szczecińskich zakładów pracy i instytucji.**

Wspaniała jest ta manifestacja pełnej radości młodzieży.

Z setek transparentów i haseł przebija jedna myśl: **Nasze osiągnięcia są osiągnięciami całej postępowej młodzieży świata.**

Niezliczone portrety ukochanego wodza Bolesława Bieruta i Marszałka Rokossowskiego, tysiące sztandarów, nieprzerwane okrzyki na cześć przywódców naszego narodu — są dowodem głębokiego przywiązania młodzieży szczecińskiej do władzy ludowej.

Pochód trwa. Sportowcy demonstrują przed trybuną swoje umiejętności, wspaniale prezentują się równe szeregi chłopców i dziewcząt.

— Jesteśmy młodzi i silni, — mówią uśmiechnięte twarze, **jesteśmy pełni zapału dla pracy nad rozkwitem naszej ojczyzny, pełni woli nieustępliwej walki o pokój i nasze szczęście.**

A po pochodzie zabawy

PO POŁUDNIU w kilku punktach miasta odbyły się imprezy artystyczne i zabawy. Na estradzie na Wałach Chrobrego, ustawionej nad Odrą występowali soliści, zespoły chóralne i taneczne. Pięknie śpiewał chór mieszany ZZK. Gorącymi brawami nagrodziła publiczność Barbarę Kostrzewską — artystkę Opery Poznańskiej za piękne pieśni.

Potem występowały zespoły ZZK, ZBM i artyści teatrów szczecińskich.

Następnie rozpoczęła się wielka zabawa taneczna. Podobne imprezy odbyły się w Stołczynie i Żydowcach.

Od dziś czynna wystawa projektów architektonicznych

W ZWIĄZKU z rocznicą Manifestu PKWN i Konstytucji PRL Miastoprojekt Północ — Wschód organizuje w dniach od 21 do 31 bm. wystawę projektów architektonicznych.

Wystawa mieści się przy ul. Jańsławy 10. Czynna jest codziennie od godz. 9 do 18.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

6.15 omów. progr. lok; 6.17 muz. por; 6.29 „Wykonaj plan z nadwyżką"; 6.33 d. c. muz; 8 muz. ludowa; 8.15 ryb. serw. morski; 13.10 ryb. serwis zalewowy; 13.35 komunik. lok; 17.20—18 konc. ork. szczec. PR; 17.15 muz. popul; 17.30 „Dorów naj najlepszym"; 17.40 muz. polska; 17.50 wiad. rad. Pom. Zach; 18 muz. popul; 19.10 „Słowo towarzyszy pracy; 19.30 pieśni masowe w wyk. chóru pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 20 „Na morskiej fali", 20.30 z mikrofonem u radiosłuchacy; 22 muz. dla wszystkich; 22.20 ryb. serw. morski.

Obwieszczenia

Ośrodek Szolenia Motorowego PZMot. w Stargardzie organizuje kurs kierowców samochodowych. Zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka Stargard, ul. Bydgoska 2, do dnia 28 lipca. Dla młodzieży w latach od 17 do 20 kurs jest bezpłatny. 873-K

Sędzia Komisarz upadłości Spółdzielni Pracy „Gastronomia" w Szczecinie zawiadamia, że w dniu 13 października 1953 r. godz. 11 zwołuje zgromadzenie wierzycieli w Sądzie Powiatowym w Szczecinie, pokój 157, w celu wyłączenia z masy upadłości pewnych wierzytelności. 875-K

Pracownicy poszukiwani

Technika wodno-kan. z dłuższą praktyką na stanowisko kierownika robót oraz doświadczonego majstra przyjmie natychmiast Wojew. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 4. 874-K

Kierowników, referentów i magazynierów do Zakładów Utylizacyjnych i Wytwórni Mączki Rybnej położonych w poszczególnych pow'atach woj. szczecińskiego i koszalińskiego oraz księgowych do dyrekcji Rejonow. Przedsięb. Przetwórcz. w Szczecinie przyjmie dyrekcja Rejonowego Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Odpadków Zwierzęcych i Roślinnych. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny RPPOZ i R w Szczecinie, ul. Kopernika 2. 872-K

Kierowników stołówki na wyjazd, kontystkę, kierownika laboratorium oraz operatorów sprzętu średniego zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 11 w Szczecinie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny przy ul. Kaszubskiej nr 13. 867-K

Kierowców samochodowych kat. I i II zatrudni natychmiast zarząd Transportu Drogowego Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty w Bieńczycach k/Krakowa. Dla samotnych mieszkanie zapewnione. 871-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 819-K

PRACA

POMOC do dziecka przyjmę. Wiadomość: al. Piastów 60—15, od godz. 18. 3232-G

SPRZEDAŻ

ALZACKIE owczarki z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżyca", Pyskowice Śląskie. 3215-G

NIERUCHOMOŚCI

WILLĘ w Warszawie na Saskiej Kępie— sprzeda właściciel. Kierski, Nakło n/Notecią, Stalingradzka 48 m. 2. 869-K

WILLĘ jednorodzinną z morgą ogrodu w okolicy letniskowej, koło Poznania — sprzeda natychmiast właściciel. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3, dla 10223. 870-K

KUPNO

KUPIĘ kupony z paczek PKO. Z. Biernacki Szczecin, Bogusława 45, (sklep). 3132-G

Unieważnia się pieczątkę podłużną o treści — Wojskowa Centrala Handlowa — Sklep nr 905, zgubioną w dniu 7 lipca 1953 r. Nieprawne używanie pieczątki będzie sądownie karane. Dyrekcja Oddziału WCH — Szczecin, al. Wojska Polskiego 96. 878-K

STANIOŁ, celofan z remanentów, likwidacji również resztki, odpadki — kupuje Pracownia Artystyczna, Bydgoszcz, Nakielska 5—4. 854-K

KUPIĘ przednie zawieszenie lub dwa szenkle do samochodu m-ki Opel „Kapitan". Szczecin, Jagiellońska 31—9. 3226-G

LOKALE

MŁODY inżynier poszukuje pokoju umeblowanego, sublokatorskiego. Zgłoszenia poste-restante, Szczecin 1, Czapski. 3219-G

INŻYNIER poszukuje pokoju sublokatorskiego, umeblowanego. Zgłoszenia: poste - restante, Szczecin 1, Węgrzyniak. 3220-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, z wygodami na dwa pokoje z kuchnią. Jana Kazimierza 11-b —1. 3228-G

POKOJU umeblowanego poszukuję. Częste wyjazdy w teren. Zgłoszenia „Artos", al. Wojska Polskiego 69. 3233-G

CZĘŚCIOWO umeblowane trzy pokoje z kuchnią w Szczecinie, blisko stoczni, zamienię na tychmiast na pokój w Gdańsku. Poste-restante Szczecin 1. Romińska. 3234-G

URZĘDNICZKA samotna, poszukuje natychmiast pokoju umeblowanego przy rodzinie. Wiadomość: Mickiewicza 12—7. 3237-G

RÓŻNE

PRZBYŁAKAŁ się pies — wilczyca w dniu 20.VII.53 r. Do odebrania, Kołłątaja 22—4 od godz. 17. 3227-G

ZGUBY

MACIEJEWICZ Danuta zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Gorzowie. 3216-K

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Jan Krawczyk. 3217-G

BUKLIS - SZUMSKA Irena zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Akademii Medycznej. 3218-G

FORTUNA Ludwik, syn Pawła, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szamocinie. 3222-G

LISOWSKA Regina zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego i przepustki stałej wydanej przez Szpital Garnizonowy. 3221-G

MAŁEK Kazimierz zgłasza zgubienie legitymacji Polskich Kolei Państwowych nr 244101. 3223-G

GRZĘDA Henryka, córka Aleksandra, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Opolu. 3224-G

FILOZOF Prakseda zgłasza zgubienie dowodu osobistego wydanego w Szczecinie. 3225-G

GOMOLIŃSKI Wiktor zgłasza zgubienie: książki żeglarskiej wydanej przez Żeglugę na Odrze, poświadczenia obywatelstwa oraz przepustki tymczasowej wydanej przez hutę Stołczyn. 3231-G

JĘDRUSIŃSKI Zenobiusz, syn Henryka, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Zawierciu. 3235-G

PIERKO Zofia zgłasza zgubienie przepustki stałej wydanej przez Szczec. Zakł. Przemysłu Odzieżowego. 3236-G

PRASOLIK Stefan zgłasza zgubienie: karty meldunkowej, zezwolenia na zamieszkanie w strefie nadgranicznej wydanego w Świnoujściu oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 3139-G

Na młodsi na start!

Dziecięce imprezy sportowe cieszyły się ogromnym powodzeniem

DŁUGIE stoły ustawione na pl. Dzierżyńskiego przed gmachem MRN zostały szczelnie obłożone przez dzieci i dorosłych. Odbywa się przy nich błyskawiczny turniej szachów i warcab.

36 MŁODYCH szachistów stoi wpatrzonych w figury na kratkach szachownic. Pot spływa z twarzy, ale zawody są emocjonujące. Dorośli również z ogromnym zainteresowaniem śledzą przebieg gry. Zwyciężył Stasio Myszkowski. Drugie miejsce zajął Włodek Otok.

Z drugiej strony budynku, na Jasnych Błoniach odbywały się w tym czasie zawody na hulajnogach, rowerkach dwu i trzykołowych oraz biegi. Po obu stronach ul. Szymanowskiego — tłumy widzów. Środkiem jezdni jedna za drugą pędzą grupy młodych zawodników. Przy starcie ścisk i wrzawa. Każdy chce jechać pierwszy, kandydatów coraz więcej.

Dalej na placu — tor przeszkód. Tam również organizatorzy imprezy z Pałacu Młodzieży i MKKF z trudem radzą sobie przy zapisywaniu ogromnej ilości zgłaszających się do zawodów. W ciągu dwóch i pół godziny 700 dzieci wzięło udział we wszystkich konkurencjach igrzysk. Po zakończeniu dzieci skupiły się wokół trybuny i czekały niecierpliwie na wyniki. Wreszcie zjawiła się komisja z dyplomami, grami towarzyskimi i organkami.

Zrobiło się cicho. Zaczęto wyczytywać nazwiska. Na trybunę szybko wbiegli po schodkach zwycięzcy w jeździe na hulajnogach: *Czesiek Styczyński, Januszek Staszewski*, rowerzyści: *Janusz Paniuchno, Zenek Wójcik, Ireneusz Karwacki* i zwycięzcy w biegach: *Ewa Jasina, Krysia Kiona, Zdzisiek Sugalski* i wiele innych. Reszta zawodników tym razem otrzymała tylko cukierki.

Szczecin otrzymał 10 nowych sklepów

MIESZKAŃCY dzielnic oddalonych od śródmieścia nie będą już chodzić daleko po zakupy. W związku z zobowiązaniami Lipcowymi pracownicy PSS uruchomili w ostatnich dniach 10 nowych sklepów.

Dębie otrzymało dwa sklepy spożywczo — mieszane, jeden spożywczy i jeden piekarniczy. Pomorzany — sklep spożywczo — mieszany. Poza tym nowe sklepy otwarto w Żydowcach i przy ulicach; Parkowej, Henryka Pobożnego i Rewol. Październikowej.

Przemysł terenowy wojew. szczecińskiego wzbogaca asortyment swojej produkcji

PRZEMYSŁ terenowy woj. szczecińskiego wprowadza coraz bogatszy asortyment produkcji, uzupełniając w ten sposób produkcję przemysłów kluczowych.

Do bardzo popularnych artykułów produkowanych przez zakłady przemysłu terenowego, należą pojedyńcze meble oraz wyrabiane z odpadków drzewnych taborety, stoliki, ławy, skrzynki balkonowe do kwiatów, kojce dziecinne, wózki czterokołowe, stolnice oraz wiele innych przedmiotów gospodarstwa domowego.

Głównie dla odbiorców wiejskich produkowane są wyroby ceramiczne, jak garnki glinane, dzbanki, doniczki na kwiaty itp. Wielu nabywców znajduje również produkcja odlewni, wytwarzających płyty kuchenne, ruszty, łóżka żelazne.

Szczecińskie ślimaki eksportujemy do Francji

PAŃSTWOWA Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las" w Szczecinie rozwinęła eksport ślimaków jadalnych do Francji. Pierwszy w rb. wagon już został wysłany, a dalsze przygotowane są do ekspedycji.

Przewóz ślimaków odbywa się w specjalnie przystosowanych wagonach w przewiewnych koszyczkach.

SZCZECIN posiada wszelkie warunki, by rozwinąć eksport ślimaków. Lasy Pomorza Zachodniego obfitują w szczególnie duże okazy ślimaka winniczka, który stanowi specjalny przysmak kuchni francuskiej. W lasach woj. szczecińskiego założono już 4 zagrody ślimacze, gdzie gromadzony jest zbiór winniczka, przeznaczonego na eksport. Słabsze i mniejsze sztuki pozostają w zagrodzie dłużej i są dożywiane otrębami i ziemniakami.

WE WTOREK w godzinach popołudniowych została oddana do użytku wieża spadochronowa. Po otwarciu odbyły się skoki. Na zdjęciu: jeden z LPŻ-owców w chwili skoku.

SPORT

Spotkanie lekkoatletów Polski i Węgier w Warszawie

zakończyło się zwycięstwem gości

PO ROZCZAROWANIACH pierwszego dnia zawodów na stadionie WP. przeżywaliśmy przyjemne chwile w drugim dniu w niedzielę, gdy obserwowaliśmy dobrze rzucających młociarzy, rekordowy rzut Ksawery Kowalewskiej z Wrocławia, dobry bieg Chromika na tle wspaniałego Kovacsa i ładne skoki Weinberga, wyraźnie powracającego do formy.

Bynajmniej nie rozpaczamy, że nie wygraliśmy z miłymi gośćmi węgierskimi ani jednej konkurencji. Nie nadarmo przecież Węgry zajęły na olimpiadzie w Helsinkach trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji. Z takim przeciwnikiem nie wstyd przegrywać

Pragniemy jednak zwrócić uwagę na inną sprawę, która zdaniem naszym nie wpływa korzystnie na rozwój lekkoatletyki polskiej i wzrost poziomu wyników. Sprawą tą jest brak harmonijnej współpracy między naszymi władzami sportowymi, CRZZ i Radą Trenerów. Brak tej współpracy dawał się jaskrawo odczuwać na zawodach, wyrażając się przede wszystkim w nie obecności wielu czołowych zawodników, którzy — jak wiadomo — przebywają obecnie na obozach treningowych zrzeszeń sportowych, przygotowując się do centralnych mistrzostw CRZZ.

Nie chcemy analizować tych wszystkich spraw zakulisowych, stwierdzamy jednak, że nie powinny one mieć miejsca. Terminy spotkań międzynarodowych powinny być tak ustalone, aby umożliwiały udział jak największej ilości czołowych zawodników. Niezależnie od tego powinni oni być jak najlepiej przygotowani do spotkań na bieżni, rzutni i skoczni. A tego niestety nie widzieliśmy u większości zawodników. Czym tłumaczyć np skandaliczny poziom w skoku wzwyż kobiet? W pełni sezonu takie wyniki nie świadczą pochlebnie o pracy zawodniczek i ich trenerach.

GORĄCO oklaskiwaliśmy bohaterów zawodów, ale krytykujemy i potępiamy błędy, przynoszące szkodę naszemu sportowi lekkoatletycznemu.

A oto niedzielne wyniki:

Bieg 400 m ppł.: 1) Lippay (Węgry — 55,0, 2) Plewa (OWKS Kraków) — 55,2, 3) Minkowski (CWKS) — 57,0.

Bieg 800 m mężczyzn: 1) LEWANDOWSKI (AZS Szczecin) — 1:53,6, 2) POTRZEBOWSKI (AZS Szczecin) — 1:53,6, 3) Kupczyk (Budowlani) — 1:53,8.

Rzut młotem: 1) Nemeth (Węgry) — 55,19, 2) Harmata (CWKS) — 54,17, 3) Rut (OWKS Wrocław) — 53,82.

Bieg 800 m kobiet: 1) Pestka (Spójnia Gdańsk) 2:17,8, 2) Zarzycka (Ogniwo Warszawa) — 2:18,0.

Bieg 200 m mężczyzn: 1) Baranowski (Gwardia Warszawa) —22,3, 2) Mach (CWKS) — 22,5, 3) Goździalski (OWKS Bydgoszcz) 22,6.

80 m ppł.: 1) Gyarmati (Węgry) — 11,4, 2) Bocianówna (Budowlani Gdańsk) — 11,8 (rekord Polski), 3) Słowińska (OWKS Bydgoszcz) — 12,0.

Bieg 5000 m: 1) Kovacs (Węgry) 14,07,4, 2) Chromik (OWKS Kraków) — 14:24,8, 3) Graj (OWKS Bydgoszcz) — 14,52,2, 4) Ożóg (OWKS Lublin) — 14:57,8.

Sztafeta 4x100 m mężczyzn w składzie: Sucheński, Buhl, Baranowski, Kiszka — 42,4.

Sztafeta 4x400 m mężczyzn w składzie: Buhl: Werbliński, Brabański, Mach — 3:19,4.

Skok o tyczce: 1) Hommonay (Węgry) — 4,15, 2) Adamczyk (OWKS Wrocław) — 4,05, 3) Janiszewski (OWKS Kraków) — 3.95.

Oszczep kobiet: 1) Vigh (Węgry) — 46,44 (rekord Węgier), 2) Kowalewska (Budowlani Wrocław) — 45,59 (rekord Polski), 3) Dobrzycka (CWKS Warszawa) — 41,40.

Sztafeta 4x100 m kobiet: (Bocian, Dalkowska, Minnicka, Lerczak) —49,0.

Trójskok: 1) Weinberg (OWKS Bydgoszcz) — 14.85, 2) Laurentowski (AZS Poznań) — 13,95.

CHROMIK PRZEGAPIŁ...

JERZY CHROMIK ma 22 lata i pochodzi z małej śląskiej wsi pod Mysłowicami. Szczegół ten jest istotny, ale bardziej nas zainteresuje dlaczego Chromik oglądał się za Grajem, a nie patrzył na uciekającego Kovacsa.

—Nie chciałem samotnie puszczać się w pościg — mówi Chromik — uważałem, że we dwójkę z Grajem pójdzie nam to łatwiej Kiedy Kovacs „urwał się" o 10 m sądziłem, że widzi to także Graj. Ponieważ zwlekał z pościgiem — ja również nie wzmocniłem tempa. Potem dopiero dowiedziałem się, że mego druha złapała kolka i trzymał się tylko ambicją.

I tak straciłem szanse na pobicie rekordu Kusocińskiego. Ale może nadarzy się jeszcze okazja...

Rekord Polski na 400 m przez płotki (54,2 sek) należy do Stefana Kostrzewskiego. Świetny polski płotkarz ustanowił go jeszcze w 1929 roku, a więc przed 24 laty. Najzdolniejszy nasz płotkarz — Plewa ma lat 23. Jest więc młodszy od rekordu o rok. A ponieważ stale, chociaż wolno, obniża wyniki, sądzimy, że on właśnie wymaże rekord Kostrzewskiego z tabeli.

Dziękujemy

W imieniu naszym i czytelników dziękujemy za miłe pozdrowienia:

...uczestnikom obozu CRZZ w Wałczu.

..kolarzom, biorącym udział w wyścigu dookoła Dolnego Śląska.

WIECH
Na moje wyszło

ZNAJOMI moi niejakie państwo Kowalscy, mają dostać mieszkanie tu na Starówce i namyślają sie czy brać, czyli też nie? Mamusia nie wie, czy spożywczy WSS blisko będzie, babcia znowuż mojra odczuwa czy do apteki nie za daleko na wypadek pulpetacji serca i temuż podobnież...

A ja, pani Kowalska szanowna, czego innego bym sie tu bał. Mianowicie Fukiera bym sie bał. Już sama sztukatorska ozdóbka na ścianie tej kamienicy w charakterze ładnych pare kilo bułgarskich winogron daje nam do zrozumienia, że roztrzepańca ani kawy z kożuszkiem tu sie nie dostanie.

I teraz o ile weźmiem pod uwagie, że taki król Zygmunt urywał sie tu z zamku na jednego, że Sobieskiego nieraz Marysieńka z koleżkami tu nakrywała, że i Batory bywał i książęta Mazowiecczaki, bo blisko mieli „spod bliźniaków" — przez ściane, że nawet, co tu ukrywać, ksiądz Skarga doskoczył czasem z przeciwka po dłuższem kazaniu, to sie należy poważnie obawiać czy pan Kowalski będzie lepszy? Jak nie do Fukiera, to „Pod krokodyla", jak nie „Pod krokodyla" to „Pod bazyliszka" drania, wpaść może. Niebezpieczne miejsce. Nawet wąż obok na ścianie apteki namalowany spirytus leczniczy z aptekarskiego mikada pociąga i ogonem kręci z zadowolenia.

Ale śmiech śmiechem, żart żartem, pan Kowalski, równy chłop, przodownik pracy, nie żaden bumelant, monopolowego artykułu nie nadużyje i nic mu Fukier, ani krokodyl z bazyliszkiem draniem nie zrobią, o wiele nawet mieszkanie tu otrzyma. Zresztą pani Kowalska męża w razie czego obroni.

Dzielnica, co dużo gadać, cukierek, mieszkania jak to mówią, wyposażenie w deche, tylko boje sie, że za dużo zegarów. Na starej poczcie zegar, „Pod złotem lwem" zegar słoneczny, na rogu Krzywego Koła znowuż zegar, żeby tylko dobrze chodzili — o słoneczny jestem spokojny, a co do reszty sie zobaczy. Żeby z nakręcaniem nie było zmartwienia, jak na MDM-ie, bo tam maszyneria do nakręcania znajduje sie w mieszkaniu jednego lokatora i jak raz wypadła pod łóżkiem. Jak facet chce dłużej pospać zegara nakręcić nie można i wtenczas sie spóźnia. A jak ten lokator na wczasy wyjeżdża zegar w ogóle nie chodzi.

To tyż nie radze panu Kowalskiemu brać mieszkania w domu, na którem zegar figuruje, chyba że słoneczny.

Ale właściwie możem być spokojne, wszystko było robione przytomnie. Cała Starówka po kawałeczku była stawiana z niczego, bo wszystko na glans zostało sie przez faszystowskiego szkopa, czyli hitlerowskie nawałe sfajczone. Byłem tu jak raz na Starówce na jemieninach u cioci Skubiszewskiej, jak sie to wszystko zaczeło. Nie mogliśmy już do domu na Szmulki wrócić, bo na Krakowskiem strzelanina, na Żoliborzu strzelanina i w ogólności na ulicy nie można sie było pokazać. W taki sposób siedziem w mieszkaniu i czekamy co bedzie dalej, a z dołu ktoś krzyczy, żeby barykade budować. No to my łapiem ma sie rozumieć ze szwagrem dębowe szafe dwudrzwiowe cioci i dla prędkości lu ją bez okno na ulice. Po szafie wyrzuciliśmy dywanowe otomane, stół, sześć krzeseł i na końcu bierzem sie za łóżko. Taszczemy go do okna, podnosiem w góre, rozhuśdaliśmy i już mieliśmy wyrzucić na ulice, kiedy sie coś w niem zakotłowało i spod kołdry Gienia wyskoczyła. Pokazało sie, że z tych strzałów głowa ją rozbolała i chciała sie ciut-ciut przedrzymać. Ma sie rozumieć postawiliśmy prędko łóżko i same chodu na ulice. Ale Gienia przyleciała po nas z ciotką i nie tylko rabanu nie podnieśli, ale razem z nami reszte rzeczy zaczeli z mieszkania wyrzucać.

Jak nie ma otomany, niech nie bedzie i wyżymaczki, jak nie ma wyżymaczki, niech nie bedzie i balji — jak nie ma balji, niech nie bedzie i deski do prasowania — ale szkopa w Starówkie nie puściem — zaznaczyła ciocia Skubiszewska i co i raz jakiś mebel bez okno fruwał.

Po sfajczeniu, kiedy tu kamień na kamieniu nie został byli tacy co mówili, że to już koniec Starego Miasta.

Ale ja odpowiadałem stale i wciąż:

— Dla nas, narodu budowlanego to mięta z bubrem, postawiem sobie nową Starówkie! Jeszcze ładniejszą, czystą, wygodną do zamieszkania, taką jaką nigdy jeszcze nie była! I na moje wyszło, co łatwo zobaczyć, trzeba sie tylkó przejść na miejsce.

Ale o wiele pan Kowalski grymasi, mogie sie z niem zamienić. Dam mu pokój z kuchnią na Szmulkach za pojedynkie tu na facyjacie. Za zgodą kwaterunku, rzecz jasna.

WIECH.

Wrocław - Szczecin 2:2

Wielga strzela bramkę... dla Wrocławian

W DNIU wczorajszym na stadionie ZS Gwardia rozegrany został międzymiastowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Szczecina i Wrocławia. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

Bramki zdobyli: dla Szczecina Kurzynoga i Kacprzyk, dla Wrocławia Przemiński. Drugą bramkę — samobójczą, strzelił Wielga.

W pierwszych minutach meczu gra była nieciekawa. Obie drużyny grają nerwowo i chaotycznie, nie widać w ogóle rozmyślnie przeprowadzanych akcji. Szczecinianie kilka razy próbują przedrzeć się na pole przeciwnika, co im się jednak nie udaje, gubią się z piłką. Przyczyną tego jest brak zgrania drużyny oraz stosowanie długich, a nawet za długich podań i to jeszcze niecelnych.

Po piętnastu minutach gra się ożywia, gdyż szczecinianie zaczynają stosować krótkie podania, zdobywają pole, jednak w dalszym ciągu brak jest wykończenia.

W 20 min. spotkania Kurzynoga z przeboju zdobywa pierwszą bramkę meczu.

Wrocławianie przechodzą teraz do ataku. W 2 min. później Kacprzyk strzela drugą bramkę.

Po przerwie w 11 minucie gry Wielga chciał podać piłkę Smolarkowi. Podanie jednak było za silne, tak że wybiegający z bramki Smolarek piłki nie złapał. Stan meczu wynosi teraz 2:1.

Gra staje się ostra. Sędzia Dixa kilkakrotnie musiał interweniować. Mecz przebiega teraz pod znakiem przewagi gości, którzy w 29 minucie po przerwie zdobywają wyrównującą bramkę ze strzału Przemińskiego. Pod koniec spotkania do głosu dochodzą znów szczecinianie, oddając kilka dobrych strzałów na bramkę, które jednak dobrze usposobiony Jeleń bardzo ładnie i pewnie broni.

W drużynie szczecińskiej dobrze zagrali Wyrzykowski i Kurzynoga w ataku, Malinowski w pomocy, Wielga, Bubień i Gajda na obronie. Bramkarz Smolarek, który debiutował w reprezentacji wypadł również dobrze. Słabo natomiast grał Sadruski.

W drużynie gospodarzy bardzo dobrze zagrał bramkarz Jelonek oraz napastnicy Borek, Piasecki i zdobywca bramki, szybki Przemiński. Mecz prowadził Dixa ze Szczecina.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie juniorów. Mecz ten zakończył się zwycięstwem szczecinian 3:2.

CO DZIŚ NA OBIAD?

Zupa rabarbarowa z kruchymi paluszkami. Zapiekanka z ziemniaków, cebuli i jajek.

ZIELONA FASOLKA SMAŻONA

Zieloną fasolkę gotować we wrzącej wodzie przez 10 minut, odcedzić, zdjąć boczne włókna, potem włożyć do świeżej, gorącej, posolonej wody i gotować ponownie. Odcedzić zaraz, wrzucić na rozpalony na patelni tłuszcz, przesmażyć bez zrumienienia, przełożyć na salaterke i posypać drobno usiekaną zieloną pietruszką.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin al. Wojska Polskiego 29, II p. Telefony: Sekretariat 57.41, dział miejski 62-35 sportowy 27-77, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21.18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nocna po godz. 20 — 56.16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 58-27. Ogłoszenia al Wojska Polskiego 29. II p. tel. 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Szczecin, ul. Krzysztofa 7.
X—4—14619. Zam. nr 3445.

ZE SZRANKAMI NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Opracował K. Gryżewski (20)

XXI.

20.
SKANDAL W PRADZE NASZE KIEROWNICTWO KOMPROMITUJE BOKS POLSKI

JEDZIEMY do Pragi. Jedziemy pełni zapału i z wiarą w zwycięstwo. Mecz został wyznaczony na dzień 2 marca 1930 r. Jesteśmy radośni, że wyjeżdżamy do pięknej złotej Pragi, że znajdziemy się wśród przyjaciół.

Niestety nasze kierownictwo nie stanęło na wysokości zadania i storpedowało tę wspaniałą wyprawę sportową.

Mecz zakończył się skandalem, świadczącym o tym, jak mało poważni byli przedstawiciele naszego pięściarstwa, którzy nie tylko, że nie byli odpowiedzialni politycznie, ale również brak im było zasad dobrego wychowania.

Spór powstał o dwie sprawy: pierwsza o sędziego ringowego. Myśmy prosili o sędziego neutralnego, tak jak to było w czasie pierwszego spotkania w Warszawie. Gospodarze jednak nie chcieli o tym słyszeć i narzucili własnego arbitra — Czechosłowaka, który zresztą dzielnie wywiązał się ze swego zadania.

Druga sprawa była przykrzejsza i wskazuje na niezwykle szowinistyczne nastawienie zarówno kierownictwa polskiego jak i czechosłowackiego. Chodziło o nadwagę Forlańskiego — a zatem zdobycie dwu punktów bez walki, które decydowały o wygraniu spotkania.

Sprawę tę jeszcze dobrze mam w pamięci. Odpoczywamy w dniu spotkania w hotelu, gdy ktoś puka do drzwi.

— Jestem przedstawicielem Związku Czechosłowackiego -- prezentuje się nieznajomy. Chciałbym zważyć waszych zawodników.

Witamy się serdecznie i zgadzamy się na propozycję. Chłopcy kolejno wchodzą na wagę. Mam obawę co do Forlańskiego, który istotnie miał wówczas duże trudności z utrzymaniem limitu kategorii muszej. Mietek jednak zdał egzamin na wadze. Później przyszła kolej na innych, wszyscy mieli odpowiednie wagi. A zatem wszystko w porządku.

— Panie Felku, mam ogromne pragnienie, zwrócił się do mnie Forlański, czy mogę napić się wody?

— Dobrze napij się chłopcze.

W pół godziny później ktoś puka do drzwi mojego pokoju.

— Jestem przedstawicielem Związku Czechosłowackiego, muszę zważyć zawodników, mówi nieznajomy jegomość.

— Jakto, przecież tylko co zostaliśmy zważeni, protestuję.

— Bardzo was przepraszam, ale tylko ja mam prawo do dokonania oficjalnego ważenia, oświadcza Czechosłowak.

Nie było rady, trzeba było się poddać nowej próbie. Mietek znów staje na wagę i strzałka mija dozwoloną granicę. Forlański ma 200 gramów ponad limit.

Na drugi dzień znaleźliśmy się w sali „Lucerny". Forlański zaczyna walkę. Ma on za przeciwnika miodziutkiego Skranovskiego, chłopca pełnego zapału i dobrych chęci, ale jeszcze słabiutkiego boksera i mało rutynowanego. Mietek robi z przeciwnikiem co chce. Po dwu rundach widzę, że Skranovsky, jest już kompletnie wyczerpany. Mówię więc do Mietka, że teraz może wzmocnić siłę ciosów i rozstrzygnąć walkę przez nokaut.

Zaraz po gongu Forlański ruszył do ataku.

Pierwsza celna prosta posyła Czechosłowaka na deski. Ambitny chłopiec nie chce się jednak poddać. Powstaje tylko po to, aby za chwilę znów znaleźć się na macie... Wreszcie ringowy odsyła go do rogu. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu ogłoszono zwycięstwo Skranovskiego na skutek nadwagi Forlańskiego.

W polskim kierownictwie zawrzało i gdy Wiśniewski stanął na ringu, kazano mu zejść z powrotem, co już zapowiadało skandalik i zerwanie meczu. Dopiero po długich pertraktacjach i interwencji dziennikarzy mecz odbywał się dalej.

Oczywiście tego rodzaju postępowanie kierownictwa polskiego nawet w wypadku, gdyby miało rację, należy uważać za warcholstwo, nie mające nic wspólnego ze sportem. Cóż kiedy w owe czasy grał wielką rolę szowinizm; obie strony chciały uzyskać zwycięstwo za wszelką cenę, zapominając o właściwej istocie sportu. Wina leżała również w tym, że kierownicy związków działali na swoją rękę, a państwo nie roztaczało pieczy nad działaczami sportowymi, którzy w wielu wypadkach byli niepoczytalnymi fanatykami.

Walki w sali „Lucerna" odbywały się nie w kolejności wag, ponieważ bokserzy berneńscy spieszyli się na pociąg.

Po walce w muszej nastąpił pojedynek w średniej pomiędzy Majchrzyckim a Scrivankiem. Przewaga „Majchra" była ogromna. We wszystkich rundach Czechosłowak zapoznawał się z deskami, a raz nawet odpoczywał do „9". Majchrzycki raz po raz umieszczał dokładnie mierzone ciosy, a nieśmiałe próby Scrivanka, zmierzające do kontrataków były paraliżowane już w zaczątkach. Trzeba jeszcze dodać, iż Scrivanek był cięższy o dwa kilo od poznańczyka.

Jako trzecią walkę rozegrano spotkanie Wiśniewski — Ostrużniak. Czechosłowaka poniosł temperament walczył on bardzo nieczysto, a nawet w pewnym momencie zawadził zębami o ramię przeciwnika... Wiśniewski był zdezorientowany szaleńczymi atakami przeciwnika i nie potrafił wykorzystać, że ten odkrywał się przy każdej sposobności. Nadto Ostrużniak często atakował głową, co peszyło Wiśniewskiego. Wygrał Czechosłowak.

DEBIUT WYTRYCHA

JAKO czwarte spotkanie odbyła się walka ciężkich. Polska nie miała wówczas żadnego dobrego zawodnika w tej kategorii. Stibbe był bokserem tchórzliwym i zawsze zawodził, Wocka zaś był raczej zapaśnikiem niż bokserem Spróbowano więc Wytrycha, który był jakby „złem koniecznym" w drużynie. Wytrych, jak wszyscy ślązacy, był bardzo twardy, odporny, ambitny i bojowy. Jego sztuka pięściarska znajdowała się jednak jeszcze wtedy w powijakach.

Wytrych, który miał tendencję do walki z otwartą gardą, nie krył się niemal wcale i dwa razy na krótkie momenty znalazł się na deskach po ciosach Ambroża.

Polak walkę przegrał, ale jak na pierwszy raz wypadł dość dobrze. W dalszej karierze pięściarskiej Wytrych odnosił wiele sukcesów i nawet w 1931 r. zdobył mistrzostwo Polski w kategorii półciężkiej.

W koguciej Stępniak uległ Dvorzakowi, który był szybszym bokserem.

W piórkowej Górny cięższy i wyższy od dobrego technicznie Kroba, walczył niesłychanie spokojnie. Miał tak opanowaną twarz, że przezwano go w Pradze „Żelazną maską". Sekundantem Czechosłowaka był Nekolny, który przez cały czas udzielał rad swemu pupilkowi. Rady te jednak na nic się nie przydały. Czechosłowak ciągle zaznajamiał się z prawymi Polaka i przegrał walkę wysoko.

Nekolny, który sekundował w rogu, już wówczas myślał o karierze zawodowca i nie chciał walczyć przeciw Polsce. Być może obawiał się, że przegra z Arskim, co źle wpłynęłoby na jego kontrakty zawodowe. Tak czy owak, Nekolny nie startował, a że był ulubieńcem publiczności — jego nieobecność przyczyniła się do małej frekwencji widzów.

W lekkiej zadebiutował łodzianin Seweryniak. Był to dobry pięściarz, o niezłej technice. Lubił on rozwiązywać walkę na półdystans W dalszej swej karierze Seweryniak potrafił krótkimi hakami demolować i wyczerpywać przeciwników — nie umiał ich jednak nokautować, gdyż miał zbyt miękki cios. Zasłużony ten zawodnik zmarł w ostatnich dniach wojny w obozie w Dachau.

Debiut wypadł szczęśliwie, łodzianin wygrał walkę z Jirakiem, choć miał ciężką robotę, gdyż Czechosłowak walczył nieczysto i bił otwartą rękawicą.

Rozstrzygnięcie o ostatecznym wyniku meczu miało zapaść w walce Arski — Pytlik. Wszyscy byli pewni zwycięstwa Polaka i tak się też stało, choć walka mogła się skończyć tragicznie dla poznaniaka. Sędzia ringowy udzielił mu dwukrotnego napomnienia za trzymanie. Niewiele więc brakowało, aby poznaniak był zdyskwalifikowany. Arski wygrał gładko dwie pierwsze rundy, ale w trzeciej Pytlik doszedł do głosu. Jednak zwycięstwo słusznie przyznano Polakowi. Ostateczny wynik meczu był 8:8.

BEZ POŻEGNANIA

KIEROWNICTWO polskie obrażone na Czechosłowaków, nie pozwoliło zawodnikom wziąć udziału w bankiecie. Gospodarze zrewanżowali się nie odprowadzając gości na dworzec kolejowy. Rozpoczęła się więc „wojna" sportowa polsko-czechosłowacka, która zresztą była na rękę sanacyjnym działaczom polskim, prowadzącym politykę podjudzania obu narodów.

D. c. n.

W UBIEGŁĄ niedzielę na boisku Kolejarza drużyna gospodarzy spotkała się z Gwardią Kalisz. Na zdjęciu: fragment spotkania.